Nr. 284. Kraków, 11 Grudnia — Czwartek. Rok 1879.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 12 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zł.	6 zł.	2 zł. 50 c.
» Niemieckiem	28 zł.	7 zł.	3 zł.
» do Wiech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 zł.	8 zł.	3 zł.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Sumy z pieniędzmi i przesyłki pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Administracya „Czasu" [illegible] S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się z opłatą za wiersz drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę [illegible] od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 10 grudnia.

Drukują się właśnie pamiętniki wszechpotężnego przez długie lata ministra Habsburgów ks. Meternicha. Ukazać się one mają niebawem po francusku, angielsku i niemiecku, w Paryżu, Londynie i Wiedniu, a wydaniem tych pierwszorzędnej wartości wspomnień historycznych trudni się syn ks. Meternicha ks. Rychard legendowy ambasador przy cesarzu Napoleonie III, z którym równie jak z cesarzową Eugenią łączyły go ścisłe związki przyjaźni. Zanim dzieło całe stanie się własnością publiczności, *Revue des deux Mondes* ma ten nie mały przywilej i zaszczyt, iż ogłasza kilka nadzwyczaj zajmujących rozdziałów tych pamiętników, którym dała nagłówek: *Koalicya europejska w 1813 i 1814 r.* Dotąd ukazało się w zeszycie grudniowym trzy rozdziały. Pierwszy z nich rozpoczyna się nazajutrz po wygranej przez Napoleona bitwie pod Bautzen, zawiera opis armisticium w Cieplicach, oraz bitwy pod Lipskiem. Zaiste olbrzymie wypadki opisane przez jednego z najznakomitszych uczestników! Czytając z gorączkową ciekawością te kartki, w których największe zdarzenia i czyny ludzkie opisane są ze zwięzłością Juliusza Cezara doznaje się niezwykłego dziś uczucia obcowania z prawdziwym w wielkim stylu mężem stanu. Inni to jednak byli ludzie, innego kroju niż dzisiejsi; umieli godzić interes państwa któremu służyli z zasadami. Siła nie olśniewała ich do tego stopnia aby mieli zapomnieć o prawie, a siłę cenili jako jego podporę. Była w tych ludziach pewna równowaga moralna, która nie wykluczała podniosłości poglądów. W tych kilku kartkach, które mamy przed sobą, odnajduje się główne znane zresztą rysy charakteru ks. Meternicha. Przy wielkiej bystrości i zręczności dyplomaty równie racyonalnego i pozytywnego jak każdy dzisiejszy bałwochwalca interesu i siły, widzimy stałość przekonań i poczucie potrzeby pewnych zasad i uszanowania ich. Ks. Meternich opowiada w tym rozdziale może najświetniejszą chwilę swojego zawodu, tę, w której rozumem, zimną krwią i intuicyą największe i najrzeczywistsze oddał usługi domowi Habsburgów. Po klęsce rosyjskiej kampanii, ks. Meternich znakomicie wyzyskując ją, takie umiał wyrobić dla Austryi stanowisko, iż w jej ręku znajdował się klucz położenia. Wojska austryackie gromadzące się w Czechach mogły przechylając się na jedną lub drugą stronę rozstrzygnąć o losach świata. Wygrana pod Bautzen nie wprowadziła w błąd bystrego ministra austryackiego, czuł on iż niezdolną była wskrzesić ani dawnego szczęścia, ani dawnej potęgi Napoleona. Sympatye i nadzieje ks. Meternicha były oczywiście po stronie koalicyi, lecz pozory musiał zachować, zanim miał opuścić przymusowe z zięciem cesarza Franciszka przymierze i przejść na stronę koalicyi a przytem zapewnić chciał i interesa swojego monarchy i przynależny wpływ własnemu zdaniu w radach skoalizowanych monarchów. W tym podwójnym celu po bitwie pod Bautzen wystąpił z medyacyą Austryi, która albo prowadziła do pokoju albo w razie odrzucenia go przez Napoleona pozwalała Austryi przejść na stronę koalicyi. Ks. Meternich, który od dawna znał na wskróś Napoleona i studyował go z wielką bystrością z góry był przekonany, iż pokoju nie przyjmie i na tem pewniku opierał swoje działanie. Rzeczywiście ks. Bassano w imieniu Napoleona odpowiedział wymijająco na austryacką propozycyę medyacyi a ks. Meternich udał się do Opoczna na Szląsk, aby konferować z cesarzem Aleksandrem. „Car który nie rozumiał odcieni w postępowaniu innych, mówi ks. Meternich, dla tego że w owej epoce jego polityka wpadała z jednej ostateczności w drugą i nie znała jeszcze półśrodków, posądzał mnie, że zupełnie przeszedłem na stronę Francyi, i że miałem co się tyczy Rosyi ważne przesądy." W pierwszem więc zaraz spotkaniu książę wiedział, iż natrafi na podejrzliwość Aleksandra.

Jednak udało mu się pomimo chwilowego oporu przekonać cesarza Aleksandra raz, że Austrya nie odstąpi od swojego planu, powtóre, iż ten był najlepszym; Car bowiem życzył sobie, aby Austrya natychmiast przystąpiła do koalicyi. Ks. Meternich powróciwszy do głównej kwatery austryackiej w Gitschinie, już zastał naglące zaproszenie udania się do Drezna do głównej kwatery cesarza Napoleona. Książę dodaje, iż przeczuwał, że jego spotkanie z Carem będzie miało ten skutek, oraz, że ten krok Napoleona przekonał go, iż nie był on dosyć silnym, aby zerwać otwarcie z Austryą. „W najsilniejszem stanowisku, jakie kiedykolwiek zajmował minister, myślałem jedynie o wpojeniu w obadwa gabinety (petersburski i berliński) przekonania, że odtąd zbawienie Europy zawisłem było od zachowania się Austryi", „nie obawiałem się odpowiedzialności przybierając postawę, która ostatecznie miała nas podnieść i zapewnić zwycięstwo wspólnej sprawy". D. 26 czerwca ks. Meternich stawił się w głównej kwaterze Napoleona w Dreznie w ogrodzie Marcoliniego i tam odbyła się pamiętna rozmowa znana z historyi, lecz którą po raz pierwszy opowiada jeden z jej uczestników i to w sposób nadzwyczaj obrazowy i żywy. Przechodząc przez przedpokój ks. Meternich wyczytał na twarzach marszałków i jenerałów, okrytych złotemi galonami i orderami, znużenie i tęsknotę za pokojem; była to dla niego drogocenna wskazówka, a ks. Neuchatel (Bertier) szepnął mu ukradkiem do ucha: „Pamiętaj pan, że Europa potrzebuje pokoju, a przedewszystkiem Francya, która chce tylko pokoju". Cesarz oczekiwał księcia stojąc w środku gabinetu ze szpadą u boku, z kapeluszem pod pachą; zapytawszy z przymuszonym spokojem o zdrowie Cesarza, przybrał raptem ponurą minę, a stając przed księciem rzekł: „A zatem chcecie wojny. Dobrze, będziecie ją mieli. Zniosłem armię pruską pod Lützen, pobiłem rosyjską pod Bautzen; chcecie, aby na was przyszła kolej? Spotkamy się w Wiedniu. Ludzie są niepoprawni, nauki doświadczenia stracone są dla nich. Trzy razy przywróciłem na tron cesarza Franciszka; obiecałem mu pozostać z nim w pokoju dopóki żyć będę; zaślubiłem jego córkę; powiedziałem sobie wtedy: głupstwo robisz. Ale głupstwo jest zrobione. Żałuję dziś tego". Wstęp ten mówi trafnie ks. Meternich dał mi jeszcze lepiej poznać, jak dalece położenie moje było silnem; w tej stanowczej chwili uważałem się za przedstawiciela całego społeczeństwa europejskiego. I czy mam to powiedzieć? Napoleon wydał mi się małym". Widocznie komedyanctwo, w które Napoleon tak po mistrzowsku umiał się uzbrajać, jak gdyby był skorzystał z nauk Talmy, nie zaimponowało tym razem przenikliwemu ministrowi austryackiemu. Odpowiedział z godną podziwienia zimną krwią, radząc, aby Cesarz posłuchał głosu sumienia. „A zatem czegoż chcą odemnie, odparł Napoleon. Żebym się shańbił? Nigdy! Potrafię umrzeć, ale nie odstąpię ani piędzi ziemi. Wasi monarchowie co się na tronach urodzili, mogą dwadzieścia razy być pobitymi i powrócić do swoich stolic; ja nie mogę, bo jestem żołnierzem, dorobkowiczem".

Rozmowa jedna z najdonioślejszych i najciekawszych, o jakiej dzieje wspominają, toczyła się przez kilka godzin wciąż oświecona połyskami nieco już znużonego i zdemoralizowanego geniuszu Napoleona i argumentami w całej pełni swej siły zdrowego rozsądku Meternicha. Książę nakłaniał Cesarza do przyjęcia medyacyi austryackiej, dając mu do zrozumienia, że odrzucenie jej przerzuci Austryę na stronę koalicyj, Cesarz wymijał tę kwestyę nie chcąc przyjąć medyacyi, a udając niezupełnie zręcznie, iż jest silnym, Austrya słabą, i że się jej nie boi. Chciał on przekonać Meternicha, iż za pomocą raportów swoich ajentów zna lepiej od niego stan obecny armii austryackiej, co tylko posłużyło do obudzenia czujności zręcznego ministra, który nauczony przez cesarza Napoleona przedłużył o kilkanaście dni układy na to tylko, aby wojska austryackie miały czas dokompletować się, skoncentrować w Czechach i zadać kłam doniesieniom ajentów francuskich. Kiedy książę zwracał uwagę cesarza na konieczność dla niego samego pokoju, „gdyż cóż pocznie jak zniknie ta ostatnia armia niedorostków, którą powołuje pod broń". Napoleon się zachmurzył i uniósł. „Nie jesteś Pan żołnierzem i nie wiesz, co się dzieje w duszy żołnierza. Wzrosłem na polach bitew i taki jak ja człowiek, mało dba o życie miliona ludzi", mówiąc a raczej wykrzykując te słowa, rzucił w kąt pokoju kapelusz, który do tej chwili trzymał w ręku. Ks. Meternich dodaje, iż cesarz użył wyrażenia, które nie śmie powtórzyć. Ks. Meternich odparł ze spokojem „Dla czego NP. mówisz to do mnie? Po co takie oświadczenie wśród czterech ścian? Otwórzmy drzwi i niech słowa twoje zabrzmią od jednego do drugiego końca Francyi. Nic niezawodnie nie straci na tem sprawa którą przedstawiam." Wtedy Napoleon miarkując się wypowiedział nierównie spokojniej słowa, które, mówi ks. Meternich, nie mniej są godne uwagi jak powyższe. a które, my dodamy, dla nas szczególniejszą mają doniosłość rzucając cień a raczej prawdziwe światło na epopeję Napoleońską w Polsce. „Francuzi nie mogą się skarżyć na mnie; aby ich oszczędzić, poświęciłem Niemców i Polaków. Straciłem trzykroć sto tysięcy ludzi w kampanii rosyjskiej, ale w tej liczbie nie było więcej jak trzydzieści tysięcy Francuzów". „Zapominasz Naj. Panie odparł książe iż mówisz do Niemca." Cesarz podniósł kapelusz; rozmowa przeciągła się tak iż się ściemniło; sześć razy ks. Meternich jakby wyrzekł słowa równające się wypowiedzeniu wojny, lecz do konkluzyi żadnej nie doprowadził Napoleona; żegnając się cesarz z ręką na klamce od drzwi rzekł: „Mam nadzieję, że się jeszcze zobaczymy". „Jak rozkażesz Najjaśniejszy Panie, ale nie mam nadziei dopiąć celu mojej misyi". „A zatem wiesz co się stanie — odparł cesarz klepiąc po ramieniu księcia — nie wydacie mi wojny". Na to żywo odezwał się książe: „Najj. Panie jesteś zgubionym; miałem to przeczucie przyjeżdżając tutaj; teraz odjeżdżając jestem tego pewny". Tego samego wieczora Napoleon mówiąc przed swoim otoczeniem o rozmowie powyższej rzekł: „Miałem długą rozmowę z Meternichem. Dzielnie się spisał; trzynaście razy rzuciłem mu rękawicę i trzynaście razy ją podniósł. Ale ostatecznie rękawica zostanie w moim ręku." Dalsze sprawozdanie z tych niezmiernie zajmujących wspomień odłożyć musiemy do jutra.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Lwów 8 grudnia.

W trzech językach, po niemiecku, po rusku i po polsku kartki pogrzebowe donoszą o zgonie X. Michała Kuziemskiego, biskupa greckokatolickiego, dyecezyi Chełmskiej. Znany ze swej zawiści do Polaków, którą objawiał całą swą działalnością publiczną w Sejmie i jako przewodniczący „Narodnego domu". Piastując przez dłuższy czas godność archidiakona i dziekana kapituły metro-politalnej lwowskiej, został przedstawiony przez rząd rosyjski na biskupstwo chełmskie, ponieważ widziano w nim dogodne narzędzie do celów prawosławia. Przybywszy do Chełmu, konsekrowany d. 23 sierpnia 1868 r. starał się usunąć zewsząd język polski i zastępował go czystą moskiewszczyzną; główną jednak uwagę skierował na tak zwane oczyszczenie obrządku unickiego z naleciałości łacińskich, usuwał organy, śpiewy kościelne, wyrzucił ławki, a zaprowadził carskie wrota i inne obrządki wschodnie. We wszystkiem wspierany przez rząd, posługiwał się surowemi środkami przeciw wytrwałym kapłanom, wydalał ich i prześladował. Nie chciał jednak posunąć się dalej, a nie mogąc wytrzymać nacisku rządu rosyjskiego, i nie mając odwagi narazić się na prześladowanie, usunął się z dyecezyi powierzonej jego pieczy i pozostawił ją bez pasterza. Zarząd dyecezyi objął X. Popiel, człowiek szerszego sumienia i ten wprost przeszedł na prawosławie, wyświęcony na biskupa przy pomocy siły zbrojnej zmuszał do odstępstwa biednych chełmskich chłopów.

Tymczasem Kuziemski mieszkał ciągle w Galicyi i nie zabrał ani razu głosu publicznie — podobno szukał z Rzymem pojednania; miał on sobie odmówioną dyecezyę przemyską, o którą się starał. X. Kuziemski mieszkał w Galicyi w Laszkach górnych w powiecie Bobreckim i tam umarł po długiej chorobie d. 5 grudnia, dopiero co ukończywszy 70-ty rok życia. Zwłoki jego przywiezione do Lwowa, będą pochowane w grobie familijnym, a pogrzeb odbędzie się we czwartek.

Przycisnęły nas tu ogromne mrozy, które dochodzą do 20 stopni, a dziś na noc bierze mróz jeszcze chyba silniejszy. Wpłynąć to może na wznowienie klęski, jaką po wsiach w wielu stronach wywołał nieurodzaj. Według otrzymywanych raportów, obecnie jeszcze głód nigdzie nie panuje, nie ma też chorób nagminnych. Prawdopodobnie do końca stycznia, lub lutego, nigdzie nie powinno zabraknąć żywności, dopiero wiosna okaże się cięższą do przebycia niż zwykle, i zabraknie wielu gospodarzom zboża na zasiew, a mianowicie ziemniaków. Powszechne panuje przekonanie po wsiach, że pomoc udzielana w pożyczkach nie przynosi dobrych owoców i zwykle tylko dla lichwiarzów bywa pożyteczną. Według zasięgniętych informacyj Wydziały powiatowe są przeciwne zasiłkom pieniężnym, ktokolwiekby je miał udzielać, i chyba godzą się na udzielanie wsparcia w zbożu i ziemniakach na siew i sadzenie tam, gdzie niedobór w urodzajach wpłynąć może szkodliwie przyszłoroczną uprawą ziemi. Natomiast panuje przekonanie, że należy podjąć różne roboty publiczne. Rozumie się w pierwszym rzędzie stają na myśli roboty kolejowe, a więc budowa linii z Białej do Zagórza. Wydział powiatowy Gorlicki wystosował w tym celu petycyę do Rady państwa, a za jego przykładem pójdą zapewne i inne Wydziały tych powiatów, które kolej pomieniona musiałaby przeciąć. Z drugiej strony są zabiegi za budową kolei ze Lwowa do Tomaszowa, z Husiatyna do Tarnopola lub Stanisławowa, z Jarosławia lub innego punktu kolei Karola Ludwika do Sandomierza. Żadna jednak z tych linij nie jest tak przygotowaną do budowy, aby gdyby nawet koncesya była udzieloną, roboty mogły rozpocząć się zaraz z wiosną; wszystkie zatem plany budowy kolei nie mogą zapobiedz spiesznie niedostatkowi. Przeważnie to samo da się powiedzieć o regulacyi większych rzek, jak Dniestru i tylko mniejsze roboty wodne, sypanie wałów obronnych dałoby się z korzyścią zastosować, oraz budowa dróg lub mostów. Przed trzema laty był pomysł dania robót w gminach przez zalecenie zbudowania w gminie studzien lub szkół, na co dostarczonoby gminom funduszów.

Wydział powiatowy Mościski podał od siebie petycyę do Rady państwa z żądaniem, aby Sejm krajowy mógł być co prędzej zwołany, albowiem po nim należy oczekiwać podania środków ratunku dla ludności. Następnie obok żądania zapomogi skarbowej na budowę dróg, domaga się ulg w zbieraniu podatków rządowych. Wydział ten przesłał swą petycyę innym także Radom powiatowym, zachęcając je do podania petycyi w tym samym duchu.

Z okolic Tłumacza donoszą nam, że przy bardzo złych zbiorach ogólnych, mają nadzwyczaj obfity zbiór fasoli, jakiego najstarsi ludzie nie pamiętają. Fasola przytem stoi wysoko, tak, że chłopi mogą powetować straty na innem zbożu przez sprzedaż fasoli; tem więcej, że wielu kupców kupuje fasolę, i na miejscu ją czyści, przebiera i w ten sposób daje dobry zarobek ludności. Fasola zatem zapobiega klęsce nieurodzaju. Nie wiem, czy i w innych okolicach da się zauważyć tak znamienity zbiór fasoli, żeby miał wpływ doniosły na dobrobyt.

Wiedeń 5 grudnia.

(26-te posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 6éj wieczorem.

Z ministerstwa handlu wniesiono projekt upoważniający rząd do przedłożenia traktatu handlowego z Niemcami najdaléj do czerwca 1880 r.

Na porządku dziennym trzecie czytanie ustawy o sile zbrojnéj, którą uchwalono wedle uchwał z drugiego czytania bez dyskusyi.

Następują wybory do delegacyj, których rezultat jest następujący:

z Czech: członkami wybrani Klier, Russ, Wolfrum, Plener, Henr. Clam-Martinic, Lobkowic, Rieger, Zeithammer (przeszło 80 głosami), Scharschmid i Bareuther (46 głosami), zastępcami Stöhr i Matusz;

z Galicyi: członkami Chrzanowski, Czartoryski, Dunajewski, Czerkawski Euz., Jaworski, Grocholski, Smolka, zastępcami, Rydzowski i Czajkowski;

z Dolnéj Austryi: członkami Kuranda i Ed. Süss; zastępcą Kielmannsegg;

z Górnéj Austryi: członkami Brandis (z prawicy) i Gross (z lewicy); wybór odbył się ostatecznie losem, gdy dwukrotnie kartki prawicy zrównoważyły się z kartkami lewicy); zastępcą Dehne;

z Dalmacyi: członkiem Klaicz; zastępcą Borelli;

z Salzburgu: członkiem Lienbacher; zastępcą Neumayr;

z Styryi: członkami Rechbauer i Walterkirchen; zastępcą Foregger;

z Karyntyi: członkiem Ritter; zastępcą Nischelwitzer;

z Krainy: członkiem Hohenwart; zastępcą Poklukar;

z Bukowiny: członkiem Hormuzaki; zastępcą Kochanowski;

z Morawy: członkami Sturm, Fux, London, Szrom; zastępcami Fanderlik i Promber;

z Szląska: członkiem Demel; zastępcą Beess;

z Tyrolu: członkami Ign. Giovanelli i Hippoliti; zastępcą Zallinger;

z Vorarlbergu; członkiem Oelz; zastępcą Thurnher;

z Istryi: członkiem Franceschi; zastępcą Witezicz;

z Goryсyi: członkiem Winkler; zastępcą Pajer;

z Tryestu: członkiem Wittmann; zastępcą Rabl.

Porządek dzienny przeto wyczerpnięty. Pos. Posch jednak wywołuje jeszcze bardzo ożywioną dyskusyę wnosząc, aby ze względu na to, że nowela o regulacyi podatku gruntowego już od sześciu tygodni jest w komisyi podatkowej, uchwalono co następuje: „Poleca się komisyi podatkowej, aby wniosła sprawozdanie o noweli do ustawy o podatku gruntowym w przeciągu tygodnia" *(Brawo! brawo! z lewicy. Niepokój po prawicy.)*

Pos. Lienbacher sprzeciwia się wzięciu tego wniosku zaraz pod obrady; wniosek taki powinien pójść najprzód do druku i być postawiony na porządku dziennym.

Prezes powołuje się na regulamin, który jego zdaniem wyraźnie przepisuje, iż wniosek taki natychmiast powinien pójść pod obrady.

Pos. Hohenwart dowodzi, że wniosek ten jako nie drukowany, nie rozdzielony i nie będący na porządku dziennym, nie może też być przedmiotem obrad.

Prezes oświadcza, że były już wypadki, iż przedmiot nie będący na porządku dziennym uchwałą Izby zaraz dostawał się pod obrady.

Pos. Herbst dowodzi, że prezes ma słuszność.

Pos. Foregger wnosi o zamknięcie dyskusyi. *(Wielki niespokój i głosy przeciwne z prawicy.)*

Uchwalono głosami lewicy, będącej chwilą w większości, zamknąć dyskusyę.

Pos. Dunajewski zabiera głos co do głosowania i powiada: sposób, w jaki ten przedmiot dziś tu został wytoczony i ma być załatwiony, jest zupełnie nowy; nie przypominam sobie czegoś podobnego z całej mojej praktyki parlamentarnej. *(Brawo! brawo! z prawicy).* Nie nazwę tego zaskoczeniem znienacka *(głosy: oho! oho! z lewicy)*, ale jest to coś bardzo podobnego, skoro bardzo wielu członków prawicy, nie domyślając się, iżby jeszcze coś zajść mogło, opuściło już salę. Nie uchodzi sprawiać Izbie niespodzianki wnioskiem takim. Należy dać go do druku i postawić na porządku dziennym posiedzenia następnego, albo przynajmniej zwrócić się z zapytaniem do przewodniczącego komisyi. Jeśli poseł Herbst przed chwilą mówił o niedorzeczności żądania naszego, jest to sposób dyskusyi parlamentarnej, który spokojnie pozostawiam sądowi wys. Izby *(Brawo! brawo! z prawicy.)* Zresztą, skoro już mamy głosować nad wnioskiem, proszę pana prezesa, aby zadał Izbie pytanie, czy do uchwalenia go potrzeba zwykłej większości, czy też dwu trzecich głosów. *Huczne brawo! z prawicy).*

Prezes: Nie mogę odstąpić od mego zdania. *(Głośne wołanie z prawicy: większością dwu trzecich głosów! — z lewicy zaś: głosować! głosować!)* Mojem zdaniem potrzeba tylko zwykłej

Część literacko-artystyczna.

TEODOR MORAWSKI.

II.

Czas ten obracał na historyczne i literackie prace. Leonard Chodźko już był z Ogińskim w Paryżu i rozpoczynał publikacye swoje, które z latami tak rozmnożyć się miały. Morawski do wydawanego przezeń *Obrazu Polski* Maltz-Bruna dodawał wtenczas rzut oka na historyę naszą; po rewolucyi lipcowej posyłał nawet, jakby przygotowując opinią do mających zajść w Polsce wypadków, obszerne listy do angielskiej *Morning Chronicle* traktując o naszym kraju, jego cierpieniach, prawach i położeniu. Doznawany u nas ucisk i ogólna w całej Europie reakcya rządów, budziła wtenczas w młodych duszach dawne sympatye dla rewolucyi francuskiej, która na swoim sztandarze wolność ludów była wypisała; zapominano jej nadużyć i szaleństw, nie zdawano sobie sprawy z ostatecznego celu. Morawski, który nigdy, w najmłodszych nawet latach, nie tylko człowiekiem broni ale nawet rewolucyonistą nie był, takie wtenczas dla tej epoki miał uwielbienie, że przyjechawszy do Paryża, ile razy około domu Robespierra przechodził, zawsze kapelusz z uszanowaniem zdejmował. — Bliższe przypatrzenie się biegowi spraw ludzkich i własne rozmyślanie prędko zaostrzyły sąd jego i w prawdziwszem świetle ukazały mu warunki bytu i potrzeby społeczeństw; wybuch listopadowy znalazł go żarliwym jak zawsze patryotą, ale człowiekiem prawa, porządku i miary, jakim do końca życia pozostał. Po otrzymaniu wieści o powstaniu chciał wracać do Polski, ale go znajdujący się w Paryżu rodacy namówili, aby się doczekał przybycia polskiego poselstwa, któremu przez zabrane już w stolicy francuskiej stosunki mógł się stać użytecznym. Przybyły Konstanty Wolicki zatrzymał go jeszcze dłużej; nadszedł później rozkaz Rządu narodowego, polecający mu zastąpić przeznaczonego gdzieindziej Wolickiego, aż do przyjazdu Kniaziewicza i kasztelana Ludwika Platera; zaledwo więc od nich otrzymawszy pozwolenie, w czerwcu z pasportem angielskim puścił się w drogę. Przybywszy szczęśliwie do Podgórza pod Krakowem, tam przez władze austryackie aresztowanym został. Opatrzność raz jeszcze ujść mu pozwoliła; czekał go w Krakowie, wysłany na ratunek przez Rząd narodowy szczery przyjaciel, a tegoż Rządu sekreterz, Andrzej Plichta. Dnia 10 lipca stanął w Warszawie.

Mianowany komisarzem nadzwyczajnym Rządu do województwa Kaliskiego, udał się do miejsce i [illegible] przez [illegible] powołany [illegible] poselskie zasiadł. Nazajutrz [illegible] na członka komisyi do spraw dyplomatycznych. Wezwany do delegacyi bolimowskiej, która Skrzyneckiego usunęła od dowództwa a na tymczasowego jego zastępcę powołała Dembińskiego, był tej komisyi referentem. Po nocy 15 sierpnia układał odezwę do narodu potępiającą rozruch nocny, Prądzyńskiego zaś do objęcia naczelnego dowództwa doprowadził; był dalej przed Izbą sprawozdawcą projektu organizacyi nowego rządu i przy wyborze prezesa, dwa razy za Niemojewskim głosował; Rząd przyjął wtenczas za swoją i ogłosił odrzuconą pierwej odezwę jego, w której, z wielką szlachetnością i mocą gromił rozruch 15go sierpnia, broniąc nieskazitelności sprawy polskiej i powołując się na nieprzedawnione prawa nasze, którym wszelkie podobne gwałty ujmę tylko przynieść mogą; powołany na ministra spraw zagranicznych, redagował okólniki tłumaczące państwom europejskim ostatnie wypadki. D. 7 września, gdy jen. Krukowiecki posłał parlamentarza do Paskiewicza, podał się do dymisyi, ostrzegając Izbę o niebezpieczeństwie; podczas szturmu Warszawy nie opuścił Izby sejmowej, redagował akt złożenia jen. Krukowieckiego i po obraniu nowego prezesa rządu tekę ministra powtórnie objął, w obozie w Zakroczymiu jeszcze ostatnią [illegible] od dawna nasze łączyliśmy nadzieje, Morawski już przez samo stanowisko swoje będący do zagranicznej służby uprawniony i niejako powołany, oddał się jej z całą gorliwością. Zaraz, bo już w kwietniu 1832 r. razem z dwunastu innymi był założycielem „Towarzystwa literackiego", które obrawszy prezesem swoim ks. Adama Czartoryskiego, bawiącego wtenczas w Anglii, przez całych lat dziesięć zajmowało się wyłącznie dostarczaniem Izbom prawodawczym, zgromadzeniom i pismom publicznym wiadomości o sprawie polskiej.

Był przez cały ten czas głównym redaktorem tego grona, i z pod jego pióra wyszła największa część licznych bardzo memoryałów układanych w tym celu. „Dyplomata jest adwokatem," powiedział gdzieś; „wywody jego nie są wyznaniem wiary, tylko zbiorem argumentów jakie nastręczą okoliczności". Prace też wędrownego sprawy naszej rzecznika przedstawiały ją Zachodowi w świetle odpowiedniem bieżącym zawsze wypadkom, starały się połączyć ją z niemi. Jednocześnie należał Morawski do założonego przez Niemcewicza *Wydziału historycznego*, i rozmaite wypracowania swoje w polskim języku umieszczał w pismach peryodycznych przez przyjaciół ks. Adama wydawanych; czynność jego cicha, spokojna, była wiel- [illegible] turalnie i do „Towarzystwa 3-go maja", tylko nie jak ci najgorętsi co mówiąc głośno o poprzysiężonem posłuszeństwie, gwałt woli i przekonaniom księcia Adama zadawać byli gotowi; on niezależność swoję zawsze utrzymał, powtarzał często, że o żadnej zgoła przysiędze nie wiedział, ale chętniejszego, a więc i zgodniejszego współpracownika Książę pewno między stowarzyszonymi nie miał. Towarzystwo jak wiadomo, po kilku latach się rozwiązało, bieg wypadków inne pole działania przed wychodztwem naszem i jego dostojnym skarbnikiem otworzył, przestano układać memoryały; Morawski codzienną, bieżącą że tak powiemy czynnością mniej zajęty, do wszystkich ważniejszych narad przez ks. Adama był zawsze aż do końca wzywany i tak słusznie powiedzieć można, że wszystkie jego szlachetne zachody podzielał.

Teraz na ponawiane kilka razy żądanie ks. Czartoryskiego podjął się innej, bardzo obszernej pracy, która z jego strony była też przedewszystkiem czynem obywatelskim; przedsięwziął napisać historyę naszego narodu i długie lata temu poświęcił. Przypomniawszy sobie, jaki był stan wtenczas nauk historycznych u nas, jak szczupłe archiwa badaczom dostępne, jak mało opracowa- [illegible]

większości. Nie mogę zapytywać Izby, jeśli regulamin jest jasny. (*Brawo! z lewicy. Niespokój po prawicy.*) Jeśli zaś wys. Izba mniema, żem niezdolny do przewodniczenia, gotowem każdej chwili ustąpić. Dopóki atoli tu zasiadam, będę się zwracał z zapytaniami do Izby wtedy tylko, gdy rzecz będzie mi wątpliwa. (*Rzęsne brawo! z lewicy.*) Proszę nie okazywać mi swojego zadowolenia, spełniam tylko obowiązek. Wypadek ten jest mi bardzo przykry. (*Kilku posłów z prawicy prosi o głos*). Dyskusya już zamknięta; przystępujemy do głosowania. (*Głosy z lewicy: głosować! głosować!*)

Pos. Czartoryski: Ale my tu po prawicy mniemamy, że potrzeba większości dwu trzecich głosów. (*Wielki niespokój po lewicy i głośne wołanie: Dyskusya zamknięta!*) Pytam tedy pana prezesa, czy dyskusya zamknięta także już co do merytorycznej strony wniosku.

Prezes: Tak jest, dyskusya już zamknięta co do całego wniosku; a do uchwalenia go potrzeba zwykłej tylko większości. (*Przeczą z prawicy.*)

Minister Pražak chce zabrać głos (*Protestują z lewicy*).

Prezes: Z ławy rządowej każdego czasu wolno zabierać głos.

Minister Pražak przyznaje prezesowi słuszność w interpretacyi regulaminu co do wzięcia wniosku natychmiast pod obrady; co do uchwały jednak mniema, że wypadałoby zapytać Izby, czy rozstrzyga zwykła większość, czy dwie trzecie głosów, skoro już wyrażono o tem wątpliwość. (*Brawo! z prawicy*).

Prezes: Ponieważ przemawiał członek rządu więc dyskusya na nowo otwarta. (*Wielka wrzawa w całej Izbie. Z prawicy wołają: zamknąć posiedzenie! — z lewicy: nie! nie!*) Poseł Rechbauer ma głos.

Pos. Foregger wnosi o zamknięcie dyskusyi.

W zwykłem głosowaniu nad tym wnioskiem niema decyzyi; prezes chce zarządzić imienne głosowanie. (*Głosy przeciwne z wszech stron.*)

Pos. Rechbauer: Tak prezes już mi dał głos, więc korzystam z tego, by oświadczyć, że mojem zdaniem minister nie miał prawa mięszać się do wewnętrznych spraw Izby. (*Oklaski z lewicy; głosy z prawicy: minister Pražak jest także posłem!*) Co do rzeczy samej, byłaby potrzebna większość dwu trzecich głosów, gdyby był wniosek, aby samą nowelę natychmiast wziąć pod obrady; ale do wniosku Poscha potrzeba tylko zwykłej większości. (*Tak jest! tak jest! z lewicy.*)

Pos. Margheri wnosi o zamknięcie posiedzenia.

Wniosek ten przyjęto (*oklaski z prawicy*), albowiem ławy prawicy zapełniły się zwolna w ciągu tej dyskusyi.

Następne posiedzenie we wtorek.

Wiedeń 6 grudnia.

8me posiedzenie Izby wyższej.

Izba wyższa odbyła dziś 2gie posiedzenie, na którego porządku dziennym stało tylko pierwsze czytanie ustawy o pomorze na bydło. Wybrano do niej komisyę, w której skład weszli: bar. Burg, bar. Felder, hr. Mitrowski, ks. Sapieha (który dziś po raz pierwszy zasiadł w Izbie i złożył przyrzeczenie), ks. Karol Schwarzenberg, hr. Vrints, bar. Washington, bar. Wehli, bar. Winterstein.

Na wniosek ks. Fryd. Liechtensteina wybrano też dziś komisyę do ustawy o sile zbrojnej, w której skład weszli: hr. Falkenhayn, bar. Hye, ks. Khevenhüller, bar. Koller, hr. Lichnowski, p. Plener, bar. Rossbacher, pp. Antoni Schmerling, Józef Schmerling, hr. Widmann, bar. Engerth, hr. Haugwitz, hr. Mensdorff, ks. Kar. Schwarzenberg, hr. Wrbna. Komisya ta zaraz się ukonstytuowała, wybierając przewodniczącym p. Ant. Schmerlinga.

Następne posiedzenie nienaznaczone.

Wiedeń 9 grudnia. Komisya Izby wyższej, której przydzielono ustawę wojskową, przyjęła jednomyślnie przedłożenie rządowe bez zmiany. Na posiedzeniu komisyi przemawiał p. Schmerling, zagaił zaś obrady minister obrony krajowej jenerał Horst dłuższą przemową. Rozwinął on zapatrywania, które decydować powinny o utrzymaniu stopy wojennej przez dalsze lat dziesięć. Wywody ministra opierały się resztą głównie na téj samej podstawie, co znana jego mowa w Izbie deputowanych. Prawie wszyscy członkowie komisyi wzięli udział w rozprawach. Ze wszystkich stron podnoszono grozę finansowego położenia państwa, ze względu atoli na stosunki polityczne wykazywano niezbędną konieczność pozostawienia w téj chwili organizacyi wojska bez zmiany. Wynik obrad był ten, iż przedłożenie rządowe przyjęto jednomyślnie. Równocześnie uchwalono wyrazić w sprawozdaniu nadzieję, że także Izba deputowanych nie zechce zaprzeczyć tej niezbędnej konieczności i przystąpi do uchwały Izby wyższej. Aby zaś okazać skłonność Izby wyższej do obrony zapatrywania, iż w etacie wojska powinny być oszczędności zaprowadzone, postanowiono przyjąć rezolucyę uchwaloną w Izbie deputowanych, która wzywa do oczekiwania, że rząd sam w zakresie obecnej organizacyi armii przeprowadzi oszczędności. Minister bar. Horst oświadczył też, że rząd jak tylko okoliczności na to pozwolą, z własnej inicyatywy zaprowadzi oszczędności. Sprawozdawcą wybrany bar. Hye; ma on już jutro przedłożyć sprawozdanie komisyi, tak, że w sobotę ma być wniesione na pełne posiedzenie Izby. W piątek Izba wyższa przystąpi do wyboru delegacyi.

Rosya.

Przed parą dniami, a jednocześnie z przytoczeniem przez nas artykułu *Gołosa*, nawołującego do pozwolenia na wydawanie w Petersburgu bezcenzurowego dziennika polskiego i do uwolnienia prasy warszawskiej z pod cenzury prewencyjnej (patrz *Czas* z d. 3 grudnia Nr 278) otrzymaliśmy telegram z Petersburga, że *Gołos* został na pięć miesięcy zawieszony. Oczywiście, że pierwszym naszym domysłem było, iż rzeczony dziennik podpadł tak ostrej karze dyscyplinarnej za artykuł, przenoszący na grunt mniej praktyczny „kwestyę położenia rosyjsko-polskiego", podniesioną dziś wprawdzie przez wszystkie prawie organa prasy rosyjskiej, lecz zostawianą, niby w umyśle, w płonnej sferze pustych deklamacyj. Zachwialiśmy się jednak w tym domyśle, gdy nowy telegram z Petersburga doniósł, że *Gołos* został zawieszony nie za artykuł (z d. 28 listopada), lecz za feileton z d. 30 listop. Jakoż rozporządzenie odnośne ministra spraw wewnętrznych, które ogłaszają za *Gońcem urzędowym* wszystkie dzienniki rosyjskie, brzmi dosłownie tak: „Na zasadzie § 50 tomu XIV kodeksu praw, minister spraw wewnętrznych postanowił: z powodu umieszczonego w Nrze 310 dziennika *Gołos* feiletonu, p. n. „Dziennik", objawić tej gazecie, w osobie jej wydawcy i redaktora odpowiedzialnego, trzecie ostrzeżenie, a wraz z zawieszeniem *Gołosu* na pięć miesięcy".

Ponieważ doszedł nas już numer *Gołosu*, w którym znajduje się inkryminowany feileton, rozważmy go w jego treści. „Dziennik" jest odcinkiem, umieszczonym w *Gołosie* co tydzień w niedzielę, i zawierającym pod datami: „Niedziela, poniedziałek, wtorek" i t. d.: przegląd rozmaitych wypadków i kwestyj społecznych, zaszłych lub wynikłych w ciągu ubiegłego tygodnia. Tym razem autor feiletonu, p. D. Awerkiew, zajmuje się p. n. „Niedziela 23 listopada", kwestyą wielkiej, a wzrastającej z dniem każdym, drożyzny w Petersburgu, Moskwie, tudzież we wszystkich większych i mniejszych miastach Rosyi; podrożał w tych czasach chleb o 75%, sól o 50% a za temi głównemi produktami idzie wszystko w tej samej progresyi: artykuły ubioru, zbytku, nawet teatra i inne widowiska. „Poniedziałek, 24 listopada" wspomina o sporze, jaki wywiązał się około Greka, Menagiosa, z kandydatury na posadę profesora starej i nowogreckiej literatury na uniwersytecie petersburskim, za to, że nie znając dobrze języka rosyjskiego, w rozprawie konkursowej popełnił pewne plagiaty. W tej kwestyi odbywała się ciężka i daleko szła wojna w formie dyskusyi pro i contra we wszystkich dziennikach rosyjskich. „Wtorek, 25 listopada" wspomina o wnioskach „Petersb. stowarzyszenia ekonomicznego", dowodzących konieczności ulepszenia szkół ludowych w Rosyi; przyczem powiada, że jeszcze przed 10 laty tak samo pisano „o konieczności ulepszenia", czas tedy już [illegible] szkoły ludowe. „Środa, 26 listopada" dowodzi, że o większych malwersacyach i kradzieżach dużo się w Rosyi pisze i mówi, o drobnych zaś — panuje milczenie; a przecież tych drobnych (w sądach, kasach i urzędach) jest mnóstwo i one to szerzą złe zgubniej na ogół, niż sumy przewyższające wiele milliony, przeniewierzone przez Juchancewa. W podobnym gazecie o dalekie ostrzeżenie artykuły dają się spotkać w każdym dzienniku rosyjskim. „Czwartek, 27 listopada", zajmuje się grasującą w Rosyi zarazą *difterius*, — nic tedy drażliwego zawierać niemożna. „Piątek, 28 listopada", wylicza szczęśliwe wypadki samosądów (*linchu*) chłopskich. Nareszcie: „Sobota, 29 listopada" występuje przeciw zawieszeniu żydowskiego dziennika *Hamelic*, jako niewłaściwemu. W tym artykule mieści się jedyny ustęp cokolwiek drastyczny: „Niemożna powiedzieć, aby *Messieurs les écumeurs de la presse* zbyt szanowali słowo publiczne... Zwracamy przytem uwagę, aby *écumeur de la presse* niepoczytywano za jedno z *écumeur de mer*, gdyż są pewne między dwoma temi pojęciami różnice..." Ależ ustęp ten, jakkolwiek uszczypliwy, niemógł być rzeczywistym powodem zawieszenia *Gołosa*, gdyż tysiące grubszych i dotkliwszych dowcipów na rachunek ustawy drukowej spotykać się daje bardzo często w każdym z organów prasy rosyjskiej.

Bardzo tedy, zdaniem naszem, prawdopodobnym byłby domysł, że zawieszenie *Gołosa* za feileton p. n. „Dziennik", który, jak widzimy zawiera treść zupełnie niewinną, było tylko pozorem, aby zamknąć *Gołos wi* drogę do dalszych wystąpień, na wzór artykułu z d. 28 listopada, w celu wyjednania dla Polaków w Rosyi pewnych praktycznych ustępstw.

— W pewnym związku z przygotowanym zamachem na życie Cara zostaje niezawodnie następujący wypadek, o którym donoszą wszystkie dzienniki rosyjskie: D. 28 listopada w nocy na stacyi kolei żelaznej w Elisawatgrodzie zwrócił na siebie uwagę pakunek pewnego podróżnego, mającego bilet Odessa-Moskwa; był to tłomoczek zanadto ciężki stosunkowo do swej objętości. Wnet żandarmi otoczyli właściciela pakunku, młodego człowieka, studenta uniwersytetu Odeskiego (nazwiska nie ma), który skoro zrozumiał niebezpieczeństwo, dobył rewolwera i strzelił zeń dwa razy, lecz nieszkodliwie. Broń mu odjęto i odbyto przy nim rewizyę, przyczem znaleziono zapasy silnych trucizn w płynach i proszkach. Pakunek zaś zawierał w sobie 13 blaszanych pudełek z nitrogliceryną. Studenta oczywiście aresztowano i śledztwo jest w toku.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 10 grudnia.

Jutro o godz. 5ej po południu odbędzie się posiedzenie Rady miasta. Na porządku dziennym sprawa czyszczenia kanałów i sprawy niezałatwione na ostatniem posiedzeniu.

— Nadzwyczajnie ostre mrozy i przypadki odmrożenia wymagają jeśli nie zamknięcia szkół, to przynajmniej postanowienia, aby w dni, w których mróz dochodzi pewnego stopnia, młodzież szkolna tak męska jak żeńska była uwolnioną od uczęszczania do szkół. Dawnemi czasy mróz 16 stopni przechodzący uwalniał od szkoły i nieobecność uczniów w szkole nie była im poczytywaną za opuszczenie nauki, albowiem tej nie udzielano. Jeśliby zaś pozostawionem było do woli uczniów lub rodziców ich, wówczas część jedna uczniów znalazłaby się w szkole a ciągłość nauki byłaby przerwaną dla tych, którzy z powodu mrozu nie chodzą do szkoły.

— Otrzymaliśmy zawiadomienie Dyrekcyi gimnazyum Ś. Anny o rezultacie pieniężnym wieczorku Mickiewiczowskiego, danego w zeszłą sobotę, jak donosiliśmy, na fundusz stypendyalny imienia Mickiewicza. Czysty dochód przyniósł 103 złr. 80 centów. Do tej cyfry wchodzą już naddatki, złożone: przez hr. S. Tarnowskiego 10 złr., i przez p. Awita Wilkoszewskiego 5 złr. — Fundusz żelazny na utworzenie stypendyum czyni już obecnie 621 złr., i złożony jest w kasie Oszczędności. — Przyczem Dyrekcya zawiadamia, że uznając potrzebę zasilenia też funduszu i na pomnik Mickiewicza, pomyśli o tem, aby i na cel powyższy wpłynęła z gimnazyum Ś. Anny odpowiednia kwota.

— Na pomnik Mickiewicza nadesłali na ręce Prezydenta miasta: p. August Szczurowski 191 złr. w książeczce kasy Oszczędności N. 40,757, jako dochód z koncertu w Brzesku urządzonego; p. Romuald Bobin w imieniu Komitetu w Jarosławiu 45 złr. 17 c.; oddział Towarzystwa pedagogicznego w Drohobyczu 20 złr. Dwie ostatnie kwoty złożone zostały na książeczkach w tutejszej kasie Oszczędności.

— Wczoraj dwóch żołnierzy tutejszej załogi zmarzło stojąc na straży, jeden na Grzegórzkach, drugi za kopcem Krakusa. W skutku tego nakazano zmieniać straże bardzo często.

— P. Gustaw Baruch, właściciel młynów parowych w Podgórzu, darował na zupę rumfordzką dla biednych miasta Krakowa 500 kilo krup jęczmiennych.

— W niedzielę d. 7 b. m. dokonał X. L. Siemiński, proboszcz w Mogile, aktu poświęcenia nowo wybudowanego budynku szkolnego w Czyżynach; po stosownem przemówieniu wobec licznie zgromadzonych gości z duchowieństwa, członków Rady szkolnej miejs. z prezesem na czele, kilku z grona nauczycieli i rodziców dziatwy szkolnej.

— Począwszy od d. 10 grudnia r. b. aż do dalszego rozporządzenia nie będzie pobierany dodatek na ażio do opłat kolejowych w srebrze naznaczanych. Kolej zaś południowa pobierać będzie dodatek 15%.

— Ambasador rosyjski w Wiedniu Nowikow przejechał wczoraj przez Szczakowę w powrocie z Moskwy do Wiednia.

— Otrzymujemy następujące pismo:

Wiadomości, które podają dzienniki rosyjskie, co do sprawy kupca krakowskiego Samuela, nie zgadzają się zupełnie z prawdą. Otóż po dokonanym rabunku w Koziatynie, Samuel nie zachował się zupełnie spokojnie, lecz owszem jeszcze na pociągu, zebrawszy wszystkie siły, zawezwał żandarma, oddał mu herszta, który mu towary był wyrwał, ten jednak ofuknąwszy kupca, zaraz go puścił na wolność. Co się tyczy wiadomości, które podają *St. Pet. Wiedomosti*, to i te nie zupełnie są prawdopodobne. Otóż dziennik ten upewnia, że trzech hersztów uwięziono w Berdyczowie, którzy przyznali się do winy i wskazali jednego, któremu sprzedali brylanty za bardzo małą cenę i że przy rewizyi wszystkie zrabowane brylanty znaleziono w całości. Otóż tak nie jest, bo nie trzech potwierdziło, gdzie te brylanty się znajdują, lecz sześciu przyaresztowanych wskazało nie jednego, lecz dwóch, których nazwiska są nam dobrze znane, mianowicie Mosesa Sechsera i Seliga Garfunkla w Koziatynie, że oni mają wszystkie zrabowane brylanty. Od tych jednakże dotychczas nic nie otrzymano, bo tę małą część towaru, którą dostano za kilka tysięcy rubli, odebrano od trzech zbójców, których przyaresztowano w Koziatynie, i od dwóch z Charkowa. Także przyaresztowany zbójca, którego uwięziono w Tarnopolu, przyznał się p. prokuratowi, że swoją część łupów w obecności dwóch świadków, których nazwiska podał, od Mosesa i Seliga otrzymał i tychże jako posiadających złupione klejnoty podał. Wskutek tego też szlachetny p. prokurator Lichiński zatelegrafował do Berdyczowa, aby Seliga i Mosesa natychmiast przyaresztować. To jednak nic nie pomogło, bo złoczyńcom dotychczas nic się nie stało, owszem bawią sobie i wskutek tego mogą bez żadnej przeszkody zrabowane brylanty sprzedać. Cała ta sprawa teraz interpelowana do ministerium przez delegatów z Krakowa Dra Weigla, Dra Rappaporta i Dra Rydzowskiego; odwołujemy się teraz do szlachetności ich serca, by czynnie wsparli żądanie prokuratoryi tarnopolskiej, tyczące się dwóch wyżej wiele razy omówionych Sechsera i Garfunkla. Tylko ujęciem tych dwóch hersztów całej bandy łupiezkiej, zapobieży się dalszym wichrzeniom zbójeckim, a w tym przypadku jednym tylko krokiem uratowanoby znędznionego kupca krakowskiego Samuela.

Kraków 9 grudnia 1879.

Juda Birnbaum.
M. D. Gross.

— **Chełmek** d. 8 grudnia.

P. Leon Stobiecki, tutejszy nauczyciel, obchodził wczoraj 30-letnią rocznicę nauczycielstwa i urzędowania w tutejszej gminie. Nauczyciele i członkowie kółka pedagogicznego babickiego, chcąc uczcić starego kolegę, odbyli w Chełmku posiedzenie kółka, na którem p. Wojtyga, nauczyciel z Kwaczały, odczytał adres, a p. Kirschner, nauczyciel z Regulic, wręczył mu pierścień pamiątkowy, zakupiony przez członków tegoż kółka. Przy tej uroczystości byli obecnymi reprezentanci gminy i rady szkol. miej. kółek pedagog., Krzeszowickiego, Jaworznickiego i Oświęcimskiego, delegat krakowskiego oddziału Tow. pedagog. i zebrani przyjaciele.

— Doszła nas wiadomość telegraficzna z Tarnowa, że dziś o godz. 6ej rano umarł tam X. Dr Michał Król, znany z cnót kapłańskich i obywatelskich. Był on prałatem i scholastykiem kapituły Tarnowskiej proboszczem tarnowskim, zastępcą dyrektora zakładu teolog., rzeczywistym członkiem rzymskiej Akademii umiejętności, protonotaryuszem apostolskim, wysłużonym profesorem Uniwersytetu lwowskiego, prezesem Wydziału tarnowskiej kasy oszczędności.

— Wczoraj odbył się w Tyczynie pogrzeb hr. Jana Zamoyskiego, pomimo wielkiego i wyjątkowego zimna, zjazd był liczny i znakomity. Ze Lwowa przybył Namiestnik hr. Alfred Potocki, wiceprezes namiestnictwa Filip Zaleski, członek wydziału Oktaw Pietruski oraz sekretarz wydziału i wielu innych. Z Krakowa krewni i znajomi, hr. Stanisław Tarnowski, hr. Artur Potocki; p. Zygmunt Cieszkowski, delegat namiestnictwa hr. Kazimierz Badeni, hr. Antoni Wodzicki. Z dalszych stron prócz synów zmarłego hr. Konstanty Potocki, hr. Stanisław Zamoyski brat hr. Jana, hr. Zofia Tarnowska i t. d. i t. d. Zebrano się w pałacu tyczyńskim; zwłoki były już przewiezione do kościoła parafialnego, gdzie odbyło się nabożeństwo w asystencyi licznego duchowieństwa. Z kościoła przewieziono zwłoki do grobu familijnego nowo założonego przez marszałka hr. Ludwika Wodzickiego, gdzie spoczywać będą tymczasowo. Hr. Jan Zamoyski urodził się w 1802 roku.

— W ostatnim numerze *Echa* warszawskiego znajduje się w dalszym ciągu sylwetek p. Kazimierza Skrzyńskiego, portret marszałka krajowego hr. Ludwika Wodzickiego, z którego wyjmujemy kilka bardzo trafnie uchwyconych rysów:

„Wodzicki w pierwszem zetknięciu może trochę obojętny, zimny, robi wrażenie człowieka w sobie zamkniętego i niełatwo przystępnego, ale to tylko pozory, ukrywające naturę prostą, ciepłą, serdeczną i gorącą. Ani zbyt skromny, bo czujący swoją wartość, ani dumny i zarozumiały, bo zbyt rozumny, łączy on wielką w obejściu naturalność z prawdziwą i niewymuszoną dystynkcyą. Ma on też licznych przyjaciół prawdziwych i szczerych, osobistych i politycznych. W zawodzie politycznym to wielka pomoc, ale zarazem i dowód wartości człowieka.

Przez długie lata będąc członkiem Rady państwa, nieograniczał się jedynie na spełnieniu koniecznych obowiązków; po za działalnością parlamentarną szukał zetknięcia z ludźmi w różnych sferach i światach. Był mile przyjmowanym gościem w salonach wiedeńskiego *high-lifu* i wesołym towarzyszem w klubie i męzkich zebraniach.

Widywano go również w kołach arystokratycznych i dziennikarskich. Doskonale poinformowany, oryentował się wybornie w każdej sytuacyi, mając zawsze przy sobie bussolę wskazującą mu kiedy i którędy ma iść, a tą bussolą jest jego temperament na wskróś polityczny. Wie on co możliwe i co w danym momencie osiągnąć można; przebojem nie idzie i szturmem pozycyi niezdobywa, ale woli — bo to mniej ryzykowne — zmuszać przeciwnika do kapitulacyi powolnem i regularnem oblężeniem. Posiadając w wysokim stopniu to, co Francuzi nazywają *la tenue*, zachowuje zawsze i wszędzie doskonałą równowagę. Lubi płynąć z prądem, lecz płynie z rozmysłem i całą świadomością.

Kierując zręcznie swoją łodzią, wymija miejsca niebezpieczne i skaliste i prądowi porwać się niepozwoli. Z opinią publiczną nie wpadnie w kolizye, szanując jej głos, chociaż bezwzględnie się jej niepoddaje. Pewna rozumna dama, a dawna Wodzickiego znajoma, śmiejąc się, mówiła mi o zmianie, jaką w nim spostrzegła: „W młodym wieku — w tańcu — mijał się on z „taktem" — dziś za to postępuje z wielkim taktem".

— Delegacya kontrolująca wydawnictwo jubileuszowe p. t. „Wybór dzieł J. I. Kraszewskiego", ogłosiła w *Tygodniku illustrowanym* dotychczasowy rezultat wydawnictwa: Papier i druk 15 tomów wydanych w 12,000 egzemplarzy, koszta prospektu i listy prenumeracyjnej wynosiły 31,867 rs. 33½ kop. Korekta, druk okładek, satynowanie papieru, broszurowanie, portorya itd. kosztowały 5822 rs. 49½ kop. Razem więc wydano 37,689 rs. 83 kop. Sprzedaż 14 tomów, po strąceniu 10% rabatu dla księgarzy, przyniosła 64,049 rs. 85 kop. Czysty więc zysk wynosi dotąd 26,049 rs. 2 kop. Z sumy tej wręczono Kraszewskiemu 30go września r. b. 17,000 rs. oraz procent w kwocie 572 rs. W d. 25 listopada przesłano Kraszewskiemu pozostałą sumę 9360 rs. 2 kop. oraz 638 rs. 24 kop. z naddatków. Tak więc Szan. Jubilat otrzymał dotychczas z wydawnictwa 27,570 rs. 36 kop. Zysk ten zwiększy się jeszcze zaległością u 5087 prenumeratorów, oraz dochodem z 15go niewydanego jeszcze tomu.

— W Wiedniu w *Künstlerhaus* znajduje się obraz Siemiradzkiego: *Tańce mieczowe*, o którym dawniej wspominaliśmy, a który zakupiony został w Rzymie przez hr. Orłowskiego. Obraz ten ma być przysłany na wystawę krakowską.

— W Wiedniu umarł d. 7 b. m. Antoni Langer, redaktor czasopisma *Hans Jörgel*, wychodzącego w dyalekcie, jakim mówi lud z okolicy Wiednia, i autor wielkiej liczby utworów dramatycznych, czerpanych z życia ludu i mieszczan. Liczył on lat 56.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Franciszka Gabrysia, za kradzież tłuczka mosiężnego; Uchlacza Józefa, za kradzież węgla; Franciszka Kuśnierza, za kradzież pół wiadra piwa na Kazimierzu; Maryannę Ząbkową, za rozbicie szyby w sklepie na Małym rynku, gdy jej odmówiono sprzedaży wódki, jako już nietrzeźwej; Kazimierza Szewczyka, za kradzież bluzy; Karola Dobrowolskiego, za kradzież wiktuałów; Piotra Madeja, poszukiwanego za kradzież; Izaaka Rauchmana, za podstępne wyłudzanie pieniędzy i odzieży od uczniów biednych, pod pozorem stręczenia im lekcyj i za przybranie nazwiska Kar. Dembińskiego; Jana Boguckiego, za kradzież drobiu z podworca na Kleparzu; Helenę Wiśniewską, za kradzież chustki w sklepie; za pijaństwo 18 osób.

TEATR. We czwartek d. 11 grudnia: Dramat w 5 aktach prozą Juliusza Słowackiego (zdefektowany), uzupełniony przez Juliusza Mien: *Horsztyński*. Początek o godz. 7ej.

— Dnia 9 grudnia pogoda; termometr od —29·6 doszedł tylko do —21·2 C. Barometr opada; rano o godz. 7ej d. 10 stan jego był 754·4 millim., termom. —25·2 C. Wiatr południowo-wschodni.

— We czwartek d. 11 grudnia: Ś. Damazego pap.

Od Administracyi „Czasu".

Na pomnik Mickiewicza nadesłał X. J. Babicz z Przyszowy zebraną przez siebie składkę 7 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Dzisiaj rozpoczynają się w Wiedniu posiedzenia kongresu agronomicznego delegatów towarzystw rolniczych z całej monarchii. O ile wiemy, udział z Galicyi będzie liczny. Już od kilku dni bawi w Wiedniu ks. Adam Sapieha, prezes Towarzystwa rolniczego lwowskiego, który ma referować w kilku ważnych sprawach, równie jak i wice-prezes p. Abrahamowicz. Jako przedstawiciele Towarzystwa krakowskiego udali się prezes hr. Henryk Wodzicki, p. Lange, rektor Dunajewski i hr. Jan Stadnicki.

Wrocław 8 grudnia. Pszenica (stara) 22·30 marek. Towar wyborowy wyżej. Żyto, 17·— marek, owies 13·80 marek, rzepak 23·— marek. Olej 56—

---

wychodźtwo, wcale zazwyczaj do tego nieprzygotowane, zdumieć się można zaiste odwadze, co się takiego nie ulękła zadania i wytrwałości, co go dokonała. Powtarzamy, przyszło w pomoc historykowi i mężowi stanu, uczucie obywatelskie. W skutek własnego doświadczenia politycznego i głębszego nad dziejami ludzkiemi zastanowienia, przekonany o konieczności porządku i ładu, a więc w społeczeństwach rządu, widząc w historyi naszej klęski, jakie brak jego sprowadza, w samych nawet waśniach emigracyjnych dostrzegając skutków zaszczepionej u nas przez instytucye anarchii, myślał, że prawdziwą usługą byłoby dla narodu pokazanie mu jego przeszłości w tem świetle. Razem z całym zastępem zachowawczym na wychodztwie, Polskę w przyszłości pojmował jako społeczność rządną i monarchiczną i ku temu chciał ją przez historyę sposobić, bo dla innej warunków życia nie widział. Zamierzone dzieło nie miało być jednak zbiorem dowolnie zebranych faktów, powiązanych powziętą *a priori* myślą; zabrał się do niego z całą sumiennością badacza; przeczytał wszystko co wówczas ze znanych źrodeł dostępnem mu być mogło w Paryżu i tak powstały te *Dzieje narodu polskiego* w 6 tomach, które pozostaną pięknem świadectwem jego obywatelskiego ducha i piękną po nim w narodzie pamiątką. Zarzucają temu dziełu i słusznie brak metody historycznej; autor nie ubiegał się także o styl ponętny i piękność formy, chciał przedewszystkiem uczynić je jak najbardziej treściwem; często powtarzał, że daleko prędzej napisałby tomów dwanaście aniżeli sześć, i chcąc ostatecznie do jednego je grubego tomu sprowadzić, lata całe poświęcił na skracaniu rozmaitych ustępów, wyrzucaniu słów, które mu się nie zdawały być koniecznemi. Według jego pierwiastkowego zamierzania miał to być treściwy podręcznik; za wiele jednak szczegółów tam zgromadził, aby mógł pracę swoją do takich ścieśnić rozmiarów i powstała niemal treściwą encyklopedyą historycznych o Polsce wiadomości, oświeconą jedną, organiczną myślą. Nie da się zaprzeczyć, że założywszy sobie bronić władzę, będącą u nas przedmiotem wszystkich napaści, czasem się w tej obronie monarchów naszych za daleko posuwał, zawsze prawie samo tylko dobre w nich upatrując, ale należy pamiętać, że społeczeństwu, któremu wszelka karność tak była obcą jak nasze wtenczas, nie można było zbyt często władzy zalecać i o konieczności ładu i posłuszeństwa powtarzać i że te drobne usterki autor okupuje wielką wytrawnością i doświadczeniem politycznem, że wreszcie w wielu sądach, które dziś stały się własnością ogólną, on współczesnych sobie dziejopisów naszych wyprzedził, że wspomnimy tylko ocenienie Zygmunta III i Konfederacyi Barskiej. Sam w skromności swojej bardzo mało o dziele swem trzymał i całe lata ukończony rękopism u siebie zachowywał, nie uznając, aby był godnym druku; po ukazaniu się *Dziejów Polski* Szujskiego zupełnie nawet myśli wydania go zaniechał, powtarzając, że już potrzebnem nie było; tylko się z tą pracą, która codziennym jego pługiem i codzienną rozrywką się stała, rozstać się nie mógł i ciągle ją odczytywał i poprawiał. W 1868 roku, kiedy Towarzystwo historyczno-literackie, którego od śmierci Adama Mickiewicza był stałym wiceprezesem, ogłosiło jako zadanie konkursowe, pytanie o przyczynach słabości rządu polskiego? zebrał w jedno, co w swem dziele o tym przedmiocie umieścił, i znakomitą rozprawę bezimiennie na konkurs przysłał. Ustępując nareszcie naleganiom przyjaciół, w 1870 r. zgodził się tom *Dziejów porozbiorowych* drukiem ogłosić, a gdy ten bardzo dobrego doznał przyjęcia, całe już dzieło zasłużonej firmie Żupańskiego oddał, a i wtenczas jeszcze zachował mu na tytule skromny dodatek, że było „dla matek i wiejskich nauczycieli przeznaczone" i zaledwo dał się uprosić, aby to z dalszych tomów usunął, tak lękał się, aby go o wysokie o tem dziele mniemanie nie posądzono. Dzieło Morawskiego najmniej istotnie na podręcznich dla matek i wiejskich nauczycieli przydawać się mogło, zalecało się przedewszystkiem dojrzałością polityczną, a musiało odpowiadać potrzebie, kiedy w krótkim stosunkowo czasie drugiego doczekało się wydania.

Otoczyło sędziwego pisarza po ogłoszeniu tych *Dziejów* ogólne uznanie, które też stało się jakoby zasłużonem a miłem mu opromienieniem przeszłego żywota. Towarzystwo historyczno-literackie, którego był celniejszą ozdobą, na pamiątkę tej jego pracy ofiarowało mu skromny medal, krakowska Akademia umiejętności powołała go na czynnego członka swojego; wszystko to wdzięcznie przyjmował, a cieszył się, że po klęskach ostatnich które ze wszystkiemi przebolał, dzieło jego znajdowało czytelników, bo wierzył, że i myśli które w troskliwości o dobro ojczyzny w niem zamknął, chętniej są przyjmowane, a więc i przyszłość pomimo klęsk okropnych jeszcze dla narodu nie stracona. Wszystko co ten naród dotykało, obchodziło go żywo do ostatniej chwili i wszystko dawnem doświadczeniem swojem oceniał, z pobłażliwością sędziwemu wiekowi właściwą. Przez całe życie odznaczający się wielką w stosunkach z ludźmi delikatnością, tem ocenieniem najdrobniejszych odcieni i tą nawet wytwornością form jaką odznaczały się jeszcze niedawno najwyższe sfery towarzyskie, przymioty te zachował do końca, a stanowiły one wyłączny wdzięk dla zbliżonych do niego, bo kto go znał tylko, wiedział, że im towarzyszyła najwyższa prawie szlachetność uczuć, ogólna dla ludzi życzliwość i do pomocy w potrzebie gotowość. Długo zdrowie i siły jakby nietknięte zachował. Z odesłaniem dopiero do Żupańskiego ostatnich poszytów rękopismu, chwiać się one zaczęły. Ubyło mu raptem zatrudnienia, któremu od bardzo wielu lat po kilka godzin codziennie poświęcał. Sam sobie sprawy z tego nie zdawał, ale bliscy postrzegli, że od tej pory był jakby nie swój, jak gdyby mu się ziemia z pod stóp usunęła. Odtąd powoli słabnąć zaczął; ostatnie lata, już wzrastającą ciągle niemocą do krzesła swego przykuty w mieszkaniu swem spędził. Siły go opuszczały, ale przytomność umysłu i zadziwiająca pamięć pozostały nietknięte do końca. Nie zmienił trybu życia; nie mogąc pióra w ręku utrzymać listy przyjacielowi dyktował, kiedy wzrok słabnąć mu zaczął po kilka godzin dziennie głośno sobie czytać kazał. Rozwijanie się nauk historycznych u nas cieszyło go, wydawnictwo i prace Akadumii umiejętności z serdeczną witał radością; w ostatnich czasach, w powieściach historycznych Kraszewskiego wielką znajdował przyjemność i bardzo mu ich winszował. Odwiedzających go przyjaciół i krewnych z jednostajną zawsze uprzejmością witał, instytucyami emigracyjnemi, do których dźwignienia przyłożył się, interesować się nie przestał, a z zupełnym spokojem zbliżającego się końca oczekiwał. Ze wszelką przytomnością rozporządziwszy mieniem, nie zapomniawszy o żadnym z domowników, których dobrocią i dobrodziejstwami przywiązał do siebie, dopełniwszy obowiązków religijnych i wszystkie przyjąwszy Sakramenta, zgasł lekko d. 21 listopada, w 84-tym roku zasłużonego żywota. Spoczywa na cmentarzu Pére Lachaise. Nad grobem jego przemówił ks. Władysław Czartoryski, żegnając w nim dawnego przyjaciela ojca i sędziwego weterana sprawy narodowej, dostojni Prezes i Sekretarz Akademii Umiejętności telegrafem nadesłali wyrazy żalu i uznania dla kolegi, a zasłużonego dziejopisa i obywatelem.

Paryż. *Br. Z.*

marek, z odstawą w marcu 54·— marek. Okowita 60·80 marek, z odstawą w grudniu 60·80 marek, kukurudza 14·70 marek.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 6go grudnia. — Wiedeń: pszenica 13·25 do 14·40 złr.; żyto od 10·25 do 10·75 złr.; okowita pr. 10.000 liter procent od 37·— do 37·25 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilgra. (na wiosnę) od 14·90 do 14·95 złr.; rzepak (sierp.-wrześ.) od —·— do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta (listop.-grudz.) 232·50; żyto —·—; Spirytus loco 54·80 złr.; Olej rzepakowy 61·10 złr. — Szczecin: pszenica —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogr. 71·50 złr.; Olej rzepakowy 79·50 złr.; Spirytus —·— złr. — Wrocław: Pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia: Pszenica —·— złr.

Wiedeń 9 grudnia.

Okowita. Na naszem targowisku przy nie wielkim ruchu notujemy bez żadnej zmiany 37 złr. Peszt, 8go grudnia: 35 50—36·— złr.— Wrocław 8go grudnia: w miejscu 60 80 mrk. ofiarow. — na grudzień 60 80 mrk. ofiarow. — Szczecin, 8go grudnia: w miejscu 59·50 mrk., na grudzień 59·50 mrk., na wiosnę 61·70. — Berlin, 8go grudnia w miejscu 61·50 mrk., na grudzień-styczeń 61·50 mrk., kwiecień-maj 63·— mrk., na maj-czerw. 63·20 mrk. — Paryż, 8go grudnia: na ten miesiąc 69 75 frnk., na styczeń 69·50 frnk., na styczeń-kwiecień 69·25 frnk., na maj-sierpień 69·25 frnk.

Nafta. Wiedeń, 9go grudnia: za 50 kilo z dworca z cłem 9·50 złr. — Tryest, 8go grudnia za 100 kilo bez cła 11·70 złr.— Brema, 8go grudnia: za 50 kilo 8·75 mrk. — Hamburg, 8go grudnia: w miejscu 8 90 mrk., na grudzień 8·90 mrk., na stycz.-marz. 9·— mrk.— Antwerpia, 8go grudnia: za 100 kilo 23·—— frk.— Nowy Jork, 8go grudnia: za galonę (=2,8 kilo) 8⅝ ct. pap., w Filadelfii 8⅝ ct. pap.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 8 grudnia. Konserwatyści przewidują rozwiązanie Izby deputowanych i przysposabiają się do nowych wyborów. Okólnik sekretaryatu prawicy zaleca użyć oddalonych przez rząd teraźniejszy urzędników jako propagatorów w wyborach przyszłych. Minister wojny oświadczył, iż zastosuje się do uchwały względem zniesienia kapelanów wojskowych. W Senacie żądał Gavardie wspierania misyj katolickich w Algieryi; Luert zaś utrzymywał, że Arabowie nie są przeciwni cywilizacyi europejskiej, lecz tylko religii chrześciańskiej; należy więc używać w Algieryi nauczycieli świeckich.

Paryż 8 grudnia. W senacie przedłożył Juliusz Simon sprawozdanie komisyi nad ustawą Ferrego. Sprawozdanie odrzuca art. 7y ustawy.

Dublin 8 grudnia. Tomasz Brennan, jako główny sprawca agitacyi poruszonej przez Parnella, stawiony został przed sąd przysięgłych i wypuszczony za kaucyą na wolność.

Londyn 8 grudnia. Bióro Reutera donosi z Konstantynopola z d. 7 b. m.: Ciało dyplomatyczne jest jednego zdania, że jeśli się potwierdzi wiadomość o napadzie Albańczyków na Czarnogórców, odpowiedzialność nie spadnie na tych, którzy czynili co mogli, aby zapobiedz stareiu. Poseł angielski Layard otrzymał z Azyi mniejszéj zadawalające doniesienia, że energiczne wystąpienie władz tureckich polepszyło tam stan rzeczy.

(*Z Koła polskiego*). Koło polskie na posiedzeniu 5 b. m. przedsięwzięło wybory z swego grona do Delegacyj wspólnych. Wybrani zostali delegatami: Grocholski, Dunajewski, Czartoryski Jerzy, Chrzanowski, Czerkawski Euzebiusz, Jaworski i Smolka; zastępcami zaś: 1ym Rydzowski, 2gim Czajkowski. Odpowiednio temu wyborowi w Kole, postanowiono wybierać do Delegacyj wspólnych w Izbie na jej wieczornem posiedzeniu.

Na posiedzeniu Koła 7 b. m. przewodniczący zawiadomił, że wskutek pisma Wydziału krajowego do rady ministrów z żądaniem, aby rząd zwołał Sejm krajowy o ile możności jak najrychlej, które to pismo udzielone było Kołu, miał rozmowę z prezesem ministrów hr. Taaffe; tenże przedstawił, że z powodu czynności Rady państwa, nie dających się odroczyć, sejmy krajowe zwołane być mogą dopiero w marcu.

Wskutek pisma wystosowanego do Koła polskiego „w imieniu blisko trzystu cełów mierniczych", oddalonych teraz z służby rządowej z powodu ukończenia czynności katastralnych, przewodniczący oznajmił, iż w tej sprawie żądał wyjaśnień od kierującego ministerstwem skarbu p. Chertek'a. Tenże przedstawiał, że wszyscy mierniczy przyjęci czasowo przez rząd za dzienną płacę do reambulacyi i innych czynności mierniczych, zostali teraz 1 grudnia po ukończeniu lub zawieszeniu czynności mierniczo-katastralnych uwolnieni nie tylko w Galicyi, ale i w innych krajach monarchii w liczbie przeszło pięciuset. Koło jako przedwstępny krok do dalszych, postanowiło zażądać z kraju dokładnych i szczegółowych dat, czy obok zwolnienia ze służby dyurnistów mierniczych będących krajowcami lub znających dokładnie język polski, pozostali w służbie nieznający języka polskiego, a których krajowcy mogliby zastąpić, oraz, czy także uwolniono ze służby takich cełów mierniczych, którzy już od lat kilku za płacą dzienną w biórach rządowych są zatrudnieni.

Z powodu pisma Wydziału krajowego do Koła polskiego z żądaniem, aby Delegacya polska poparła powiększenie dotacyi ze skarbu państwa dla szkół rolniczych w Dublanach i Czernichowie i szkoły leśnictwa we Lwowie, oraz założenie przez rząd szkoły weterynaryi we Lwowie, orzekło Koło, że jak w dawniejszych latach, tak i w bieżącym polscy członkowie komisyi budżetowej, jak i cała Delegacya w Izbie wnosić i popierać będą podwyższenie wspomnionych dotacyj; ale potrzeba, aby Wydział krajowy żądania powyższe wystosował do rządu, iżby ten ustawił w projekt budżetu wyżej wzmiankowane dotacye. Albowiem tak komisya budżetowa, jak Izba w rzadkich tylko razach powiększają pozycye wydatków zaprojektowane przez rząd; przeciwnie, starają się je obniżyć, aby zmniejszyć niedobór w budżecie; [illegible] w komisyi i w Izbie wprowadzać je do budżetu lub go powiększyć.

Następnie Koło przystąpiło do roztrząsania przedmiotów będących na porządku dziennym posiedzenia Izby z 9 t. m. Oprócz uchwał w drobniejszych sprawach, postanowiono głosować za wnioskiem p. Poscha, żądającym, aby komisya rozstrząsająca nowellę do ustawy o podatku gruntowym, przedłożyła Izbie w ciągu ośmiu dni swoje wnioski; [illegible] za tym wnioskiem w takim razie, jeżeli prezes komisyi oświadczy, że to jest możebnem. Postanowienie to zapadło, aby usunąć od posłów polskich zarzut, jakoby chcieli odwlekać uchwalenie tej nowelli.

Z kolei przedmiotów polscy członkowie ekonomicznej komisyi izbowej wnieśli, aby posłowie polscy głosowali za wnioskami tej komisyi, [illegible] Dalmacyi i Istryi do związku celnego austryacko-węgierskiego. Koło zgodziło się na ten wniosek po krótkiej dyskusyi. Lecz długie toczyły się rozprawy nad projektem wcielenia wolno handlowego miasta Brodów do związku celnego austryacko-węgierskiego od 1 stycznia 1880 r. Polscy członkowie komisyi ekonomicznej proponowali, aby Koło głosowało za wnioskami tej komisyi, która zgadza się na zniesienie wolno handlowego okręgu brodzkiego z dniem 1 stycznia 1880 r. ale zaprojektowała, po części na wniosek posłów polskich, powiększyć jeszcze ulgę dla miasta Brodów przy zniesieniu ich wolnohandlowości; mianowicie zaproponowała: 1) aby przy ocleniu towarów zagranicznych pozostałych w Brodach z dniem 1 stycznia uwolnić całkiem od cła towary zagraniczne przerobione już na suknie; 2) aby towary zagraniczne złożone w Brodach przy znoszeniu tam okręgu wolno handlowego do magazynów rządowych, wolne były od opłaty cła przez dwa lata, w ciągu których można je z tych magazynów wyprowadzić bez cła za granicę (projekt rządowy oznaczał ten termin na rok); 3) przy ocleniu zapasów w domach prywatnych, nie ulegną opłacie cła cukier i napoje spirytusowe, przeznaczone na własny użytek, w ilości 50 kilo cukru, 50 litrów piwa i 100 litrów innych napojów spirytusowych. Koło postanowiło głosować za temi wnioskami komisyi.

Nadto pragnąc ulżyć krajowemu miastu Brodom przykrości nagłego przejścia w inny system, uchwaliło postawić wniosek, aby zniesienie wolno handlowego okręgu nastąpiło z dniem 1 lipca 1880 r. Uwaga, że ustawa zaledwie w ostatnich dniach grudnia ostatecznie uchwaloną i sankcyonowaną zostanie, była głównym tej uchwały powodem.

Izba deputowanych obradowała wczoraj nad projektami ustaw, które mają na celu przedłużenie konwencyi handlowej z Francyą i traktatu handlowego z Niemcami; projekta te przekazano komisyi ekonomicznej. Toczyły się także rozprawy nad wnioskiem dep. Poscha, który chciał dać polecenie komisyi podatkowej, aby w ciągu tygodnia złożyła sprawozdanie o noweli do podatku gruntowego, lecz po oświadczeniu przewodniczącego komisyi i kierownika ministerstwa skarbu, wnioskodawca sam cofnął swój wniosek. Sprawozdanie Izby doszło nas dzisiaj, lecz dla braku miejsca odłożyć je musimy do jutra.

Komisya Izby wyższej do ustawy wojskowej uchwaliła jednomyślnie przedłożenie rządowe bez zmiany, przyjęła jednak rezolucyę Izby niższej, wzywającą rząd, aby nawet w granicy uchwalonej siły zbrojnej starał się zaprowadzić oszczędności.

Berlińska *National Ztg*, organ partyi liberalnej, która staje zawsze w obronie przewagi niemieckiej w Austryi, powiada, że rozprawy Rady państwa nad ustnwą wojskową zajmują także Niemcy, zwłaszcza, że po zjeździe ks. Bismarka z hr. Andrassym w Wiedniu i zbliżeniu się obu państw do siebie, niemoże być dla Niemiec obojętnem, skoro Prusy poniosły znaczne ofiary dla armii, że gabinet austryacki nie zdolny pojednać stronnictw, nie umiał przywieść do skutku żądanej przez siebie ustawy wojskowej. Dziennik ten mówi zarazem, że chęć zjednania Czechom wpływu nie zgadza się z dążnością przymierza z Niemcami, Czesi bowiem są zaciętymi wrogami Niemiec a ślepymi zwolennikami Rosyi. *National Ztg* zapomina, że przeciwnikami 10-lecia ustawy wojskowej jest partya liberalna w Austryi, najgorliwsza zwolenniczka związku z Niemcami.

Rząd pruski przedłożył Izbie deputowanych cztery ustawy organiczne, które całą administracyę dotychczasową zmienić mają. Miasto Berlin będzie tworzyć samo dla siebie obwód administracyjny; Hanower podzielony będzie na trzy okręgi. Naczelny prezydent Brandeburgii ma być zarazem naczelnym prezydentem miasta Berlina. Zaprowadzone są Wydziały prowincyonalne, Rady powiatowe, wydziały miejskie, sądy administracyjne, tymczasowo zaś Rady prowincyonalne nie będą urzędować w Poznańskiem, Szlezwiku i Holsztynie, w Hanowerze, Westfalii, Hessyi i Nassau i w prowincyi Reńskiéj, gdzie władza autonomiczna będzie spoczywać w rękach naczelnego prezydenta. Wykluczenie tych prowicyj z ogólnych urządzeń autonomicznych jest skazówką, że rząd nie jest jeszcze pewnym, czy w tych ziemiach władze autonomiczne chciałyby być jego narzędziami i organami. Uchwalenie tych ustaw wymagać będzie długiego czasu. Rząd chce, aby nowa organizacya weszła już w życie d. 1 kwietnia 1881.

Ojciec Sty wystosował do Cara telegram winszujący mu ocalenia, jak to uczynił był po chybionym zamachu Nobilinga na cesarza Wilhelma. Telegram ten opiewa: „Z niewysłowionem oburzeniem dowiedzieliśmy się o nieszczęsnym zamachu na osobę WCMci wymierzonym. Opatrzność Boska, która czuwa nad drogiem życiem WCMci zniweczyła ten plan przebrzydły. Pozwól mi WCMć wyrazić uczucia naszego smutku wobec tego czynu zbrodniczego, tudzież szczere powinszowanie, żeś NPanie uniknął niebezpieczeństwa Dziękujemy Bogu za jego dobroć."

Rząd angielski wytacza ciągle procesa za podburzanie na meetingach irlandzkich. Atoli nie tyka członków parlamentu, którzy przewodniczą meetingom. Atoli mordy właścicieli ziemskich w Irlandyi znów zdarzają się częściej. Każda jednak zbrodnia zabójstwa popełniona teraz w Irlandyi uważaną jest za wynik agitacyi agraryjnej.

Jak donosi *Fanfulla* ks. Bismark napisał list do senatora włoskiego Jaciniego, z powodu dzieła jego o stronnictwach politycznych we Włoszech. W liście tym kanclerz niemiecki podnosi myśl częściowego rozbrojenia, jako jedynego środka ratunku dla społeczności przeciążonej ciężarami. Kanclerz zaleca Jaciniemu rozpowszechnianie tej myśli. Mógł był taki sam list napisać do zjazdu neapolitańskiego, który się tą samą sprawą zaj mował. A jednak niemały wpływ na utrzymanie milionowej armii wywarły Prusy swoim systemem militarnym, za którym poszły Austrya, Francya i Rosya.

Kryzys gabinetowa w Madrycie wynikła stąd, iż projekt usamowolnienia murzynów na Kubie nałoży takie ciężary na skarb, iż nie mógł on dłużej podjąć się zarządu finansów. Posada Herrera odmówił misyi złożenia gabinetu. A jednak plan usamowolnienia murzynów należał do programu dwóch ostatnich gabinetów i był w zasadzie uchwalony przez kongres, a na Porto-Rico już w życie wprowadzony.

Jak donoszą do *Pol. Corr* z Filipopola d. 20 grudnia, panuje tam niezadowolenie z rezultatów podróży Aleko baszy do Konstantynopola, przywiózł on bowiem bardzo niemiłe oświadczenia Porty, która najpierw, przysyłając coraz większą liczbę wychodźców mahometańskich, niechce się niczem do ich utrzymania przyczynić, wnosi nadto pretensye do wyłącznej administracyi poczt i telegrafów, opierając się na niezupełnie jasnym paragrafie traktatu berlińskiego i żąda rozwiązania towarzystw gimnastycznych i rozbrojenia ludności. W sejmie bułgarskim ma być z tego powodu wniesioną interpelacya połączona z zapytaniem, czy wobec takich rezultatów koszta podróży baszy i świty jego ma ponosić skarb publiczny. Znaczącem jest w tej sprawie, że interpelacyę wniesie deputowany znany z swych częstych odwiedzin u konsula rosyjskiego, uważać to więc można za demonstracyę z natchnienia Rosyi.

Podobna demonstracya odbyła się d. 8 grudnia w Cetynii. Obchodzono tu uroczyście rocznicę założenia rosyjskiego orderu Sgo Jerzego i rozdano 200 orderów w obecności reprezentanta Rosyi Jonina. Mowa księcia Mikołaja do świeżo udekorowanych miała, jak donosi *Pol. Corr.*, barwę rosyjską.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Wiedeń 10 grudnia. W wydziale podatkowym naczelnik ministerstwa skarbu Chertek wykazał w całogodzinnym wykładzie stanowisko rządu wobec wniosków podkomitetu, tyczących się nowelli podatku gruntowego. Minister dowodził wobec elaboratu podkomitetu, że przez zniesienie zasady kontyngentowania (rozdziału pewnych kwot na kraje *Red.*) całe uregulowanie podatku gruntowego byłoby na teraz zagrożonem; dla tego nie może w obecnem stadium zrzec się kontyngentowania i pragnie, aby załatwienie kwestyi obliczenia procentowego wtedy nastąpiło, kiedy rząd z swojej strony ustąpi z żądaniem głównej sumy. Rząd musi następnie obstawać za takim składem komisyi reklamacyjnej, aby zabezpieczyć jej objektywne orzekanie. Pod względem rozkładu podatku gruntowego oświadczył rząd, że w ciągu roku 1880 wszelkich dołoży starań, aby tytuły posiadania należycie były sporządzone, tak iżby od roku 1881 wypadki błędnego zapisania własności rzadko się zdarzały. Rząd wniesie także jak najrychlej ustawę względem uregulowania postępowania reklamacyjnego w celu wyrównania nierówności zdarzających się przy tymczasowem rozpisaniu podatków. Elaborat podkomitetu przyjęty został 12 głosami przeciw 11 jako podstawa dla obrad szczegółowych. Schaup oświadczył, iż podejmuje przedłożenie rządowe jako wotum mniejszości.

Wiedeń 10 grudnia. Zjazd rolniczy został dziś przed południem otwarty. Biorą w nim udział delegaci 27 Towarzystw i spółek rolniczych ze wszystkich krajów koronnych. Przewodniczącym wybrany ks. Adam Sapieha ze Lwowa, wiceprezesami hr. Attems z Wiednia i ks. Schwarzenberg z Pragi. Obrady naznaczone są tymczasowo na pięć dni.

Buda-Peszt 10 grudnia. Izba niższa przyjęła projekt ustawy o przedłużeniu ugody finansowej z Kroacyą, tudzież projekt ustawy względem zaciągnięcia w zbiór ustaw traktatu z Francyą tyczącego się prawa ubogich i po długich rozprawach projekt ustawy o przedłużeniu traktatu handlowego z Niemcami, po usprawiedliwieniu przedłożenia rządowego przez prezesa ministrów ze stanowiska ekonomicznego i politycznego wobec opozycyi.

Buda-Peszt 10 grudnia. Wiele wsi pod Aradem zostało zatopionych. Rzeka Marosz wtargnęła w niżej położone części miasta Aradu; w przypadku większego podnoszenia się wody obawiać się można całkowitego zalania miasta. Dziś rano stan wody w Aradzie o 7 centimetrów opadł. Izba niższa odroczy się d. 13 grudnia do 20go stycznia.

Arad 9 grudnia. Wody dziś rano opadły. W południe stan wody podniósł się znów do 446 centimetrów i ciągle odtąd przybywa, a zator lodowy stoi. Pora łagodna.

Madryt 10 grudnia. Arcyks. Elżbieta odjechała. Gabinet pod przewodnictwem Canovas del Castillo nowo utworzony. W nim objął Torenoz sprawy zagraniczne.

Madryt 9 grudnia. Canovas del Castillo zalecił królowi utworzenie ministeryum pod przewodnictwem prezesa Izby Ayali. Słychać, że król powołał Ayalę do pałacu.

Bukarest 10 grudnia. Sejm postanowił utrzymać nadal podatek od patentów swobody.

Petersburg 10 grudnia. Z powodu uroczystości orderu Śgo Jerzego odbyła się zwykła parada w pałacu zimowym. Wojsko zaczęło ruch o 11ej przed południem. Cesarz ukazał się o 12½, miał przemowę do wojska, o godz. 1ej zwiedził kościół pałacowy, poczem przy huku dział odbyła się parada pod dowództwem Cesarza. Po paradzie odprawiono nabożeństwo, poczem Cesarz znów stanął przed frontem, jeszcze raz podziękował wojsku i wyraził mu ufność swoją pod względem przyszłych jego powodzeń. Wojsko odpowiedziało okrzykiem „hurra!" O godz. 5½ wieczór był w pałacu zimowym obiad dla obdarowanych orderem Sgo Jerzego. Cesarz wzniósł toast na cześć najstarszego kawalera orderu, cesarza Wilhelma, swojego niezachwianego przyjaciela, który 65 lat nosi order Śgo Jerzego i któremu życzy zdrowia i szczęścia przez długie jeszcze lata. Toast ten przyjęto z zapałem a muzyka zagrała narodowy hymn niemiecki. Drugi toast Cesarza był wzniesiony na cześć kawalerów orderu wszystkich klas, przyczem Cesarz pochwalił młodych wojskowych, którzy w ostatniej wojnie dali dowody waleczności. Cesarz rzekł, iż dumnym jest, że młode pokolenie w armii i marynarce również dzielnie popisało się w ostatniej wojnie, jak starzy wojownicy. W końcu wyraził Cesarz życzenie, aby Rosya rozwijała się na drodze pokoju. Obecni odpowiedzieli nieustającem „hurra!" Minister wojny Milutin wzniósł toast na pomyślność cesarza Aleksandra, który również przyjęto z zapałem.

Washington 9 grudnia. W Izbie reprezentantów postawiono wnioski wyrażające sympatye Izby dla usiłowań Irlandczyków około polepszenia położenia kraju i uzyskania autonomii, pragnąc spełnienia się takowych i wzywając prezydenta Unii, aby wyraził wobec rządu angielskiego nadzieję, że przedsięwzięte będą takie postanowienia, które ludność wiejską w Irlandyi wprowadzą w posiadanie gruntów, które ona uprawia.

Kursa. — Wiedeń 10 grudnia, godz. 9 m. 30 po poł. Renta papierowa 68·70. — Renta srebrna 70·15. — Renta złota 80 95. — Losy z r. 1860 131·—. — Akcye Banku Narodowego 856·—. — Akcye kredytowe 280 50. — Londyn 116·55. — Srebro —·—. — Napoleony 9·30½. — Lombardy 80·—. — Losy z roku 1864 167·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 243·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 146·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 134·—. — Anglo-Bank 139 30. Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 10 Grudnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 60	123 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 50	5 60
20 frankówka	9 26	9 36
Imperyał ważny	9 55	9 65
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony weksl. płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
4% pożyczka krajowa galicyjska (w kursie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdocz. w miarę terminu płatn.)	95 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	95 50	97 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	87 —	89 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	94 25	95 50
5% listy " banku hipot.	98 25	99 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	99 —	101 —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	92 50	94 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	95 50	97 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
Priorytety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 — (rub. kop.)	99 — (rub. kop.)
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	95 —	96 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	84 50	86 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	242 —	244 —
" " Lwowsko-Czerniowieckiej " 200	145 —	147 —
" banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) " 200	267 —	274 —
" banku gal. dla h. i prz. w Krak. " 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 25	21 25
Losy miasta Stanisławowa	25 50	27 50

Wiedeń 9 Grudnia.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	68 60	68 75
4⅕% " srebrna	70 35	70 50
4% " złota	80 75	80 90
4% Losy z roku 1854 po 250 złr.	126 —	126 50
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	131 30	131 60
4% " " 1860 " 100 złr.	135 50	136 —
" " 1864 " 100 złr.	166 —	166 50
" " 1864 " 50 złr.	164 75	165 25
Losy Como-Renten	31 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	102 75	103 75
Bukowińskie "	92 7	93 25
Galicyjskie "	96 —	96 5
Morawskie "	102 75	103 75
Śląsko-austryackie "	104 75	105 25
Wyższo-austryackie "	101 75	102 50
[illegible] "	96 50	— —
Styryjskie "	99 75	100 5
Siedmiogrodzkie 7%	85 —	85 75
Węgierskie "	88 —	88 75
Węgier. z klauz. 1867 "	86 25	86 75
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	115 75	116 2
6% Renta węgierska złota	95 15	96 3
4½% " " (za Ostbahn)	74 10	74 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	138 50	138 75
Boden-Credit węgierskie 140 złr.	162 —	162 50
" " austryackie 80 "	190 —	191
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	279 10	279 75
" węgierskie 200 "	262 2	262 50
Depositen-Bank 200 "	228 —	228 50
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 "	810 —	815 —
Gal. Banku hipotecznego 200 "	— —	— —
" " dla Hand. i Prz. 200 "	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 "	856 —	857 —
Real-Credit-Bank 200 "	— —	— —
Unionbank 100 "	97 —	97 2
Verkehrsbank ogólny 140 "	131 2	132 —
Wied. Bankverein 100 "	139 —	139 50
" Lombard- & Es.-Bank 100 "	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	56 7	57 2
Alföld-Fiume 200 " 5%	138 75	139 25
Aussig Töplitz 210 "	406 —	— —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 "	583 —	585 —
Elżbiety 210 " 5%	177 75	178 50
Linz-Budweis 200 "	161 —	162 —
Salzburg-Tyrol 200 "	148 —	148 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 "	2298	2302
Franciszka Józefa 200 "	155 50	156 —
Gal. Karola Ludwika 210 " 5%	242 75	243
Koszycko-Oderberg. 200 "	114 —	114 75
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 "	146 25	146 75
Nordwest austr. 200 "	145 25	145 75
" Lit. B. 200 " bez%	101 —	101 50
[illegible] 200	143 50	144 —
[illegible] 200	108 —	109 2
[illegible] 500	267 75	268 25
Südbahn (Lombardy) [illegible]	81 50	82 —
Süd-nord. Verb. (Pr.) 210	110 —	110 50
Theissbahn ([illegible]) 200	211 —	211 50
Tramway Wiedeń. 170	204 —	204 50
" " nowe 70	46 50	47 —
Węg. gal. Łupkowska 200	112 75	113 25
" Nord-Ost 200	132 50	133 —
" Westb. Stuhlw. 200	133 —	133 50
Akcye różnych przedsiębiorstw.		
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. 90	— —	— —
Liesing. browaru 100	50 25	51 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	94 —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	117 50	118 —
5% " " " papier. 33 lat	100 —	100 50
8% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	96 75	— —
7% Listy dłużne Włość. " 20 lat	99 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. " 36 lat	94 —	95 —
5½% " " złote 36 lat	95 —	96 —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	87 75	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	94 —	94 50
5% " " " nowe 37 lat	94 —	94 50
6% " Bank. Hipot. lwow.	98 50	99 —
6% " Włość.	100 —	100 50
5½% Hipot. Morawskie 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% " " na w. a.	101 7	101 85
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	99 —	— —
5½% Real-Creditbank 36½ lat	94 —	96 —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	101 25	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. 34 lat	95 —	95 50
5½% " Boden Credit-Institut	101 30	101 60
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	8 25	81 50
Alföld-Fiume 200 " "	83 30	83 80
" " Em. 1874 200 " "	82 25	82 75
Donau-Dampfsch. 300 "	— —	— —
" " 100 i 200 " 6%	105 75	106 —
" " złotem 200 " 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 150 " bez%	86 50	— —
Elżbiety 100 " 4½%	98 —	96 50
" Em. 1862 300 "	95 30	95 80
" Linz-Budweis 200 " 5%	95 50	96 —
" Em. 1870 200 "	92 80	93 20
" " 1872 200 "	96 —	96 30
" Salzb.-Tyr. 1873 200 "	93 90	94 20
[illegible] 500 5%	79 25	79 75
[illegible] 4½%	104 —	104 2
" " wal. austr.	101 —	102 —
" [illegible] 1872/73 5%	105 60	106 —
" poż. 12 million. 1872	106 75	— —
" poż. 1876 r. 100 złr. 5%	103 10	104 —
Franc. Józefa Em. 1867 200	95 50	95 75
" Em. 1878 200	93 75	94 25
Fünfkirchen-Barcser 200	91 50	92 —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300	102 50	103
" II " 1867 300	101 25	101 75
" III " 1871 300	101 25	101 75
" IV " 1872 300	— —	— —
Gloggnitzerbahn na mon. kon. 4½%	98 —	— —
Koszycko-Oderb. 200 złr. 5%	80 90	81 10
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 4½%	84 50	84 75
" II " 1867 300 5%	87 8	88 10
" III " 1868 300	80 75	81 —
" IV " 1872 300	77 80	78 30
Morawskiej Granizbahn 300	77 —	77 25
Neuburg Mariazell 200	76 —	77 —
Nordwestb. austr. 200	96 50	96 80
" Lit. B. 200	92 —	92 50
" Em. 1874 200	110 25	— —
Pragsko-Dux 150 bez%	— —	51 —
" Em. 1872 150	— —	51 —
Rudolfa 300 5%	88 25	88 75
" Em. 1869 300	86 75	87 25
" Em. 1872 300	86 —	86 25
" Salzkam. gut. zł. 200	100 50	101 —
Siedmiogrodzkiej I 200	74 5	74 75
Staatseisenbahn fr. 500 3%	168 50	169 50
" Em. 1874 500	163 50	— —
" Em. I 200 5%	— —	— —
" Em. II 1874 200	— —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	119 50	119 75
" " 200 złr. 5%	119 25	119 50
Südnordd. Verbind. 100 4½%	92 25	92 75
" II Em. 5%	91 50	91 70
" III	86 10	86 4
" Em. 1875	101 75	— —
Theissb.-Gesell.	92 60	93 50
Węg. gal. Łupkow. 200	79 20	79 6
" " II Em. 200	77 75	78 25
" Nordost 300	77 25	77 5
" " złotem 200	90 35	90 60
" Westbahn 200	81 50	82 50
" " Em. 1874 200	78 75	79 50
Losy.		
5% Donau-Regul. złr. 100	113 —	113 50
Premiowe Wiedeńskie " 100	120 —	120 50
" Węgierskie " 100	108 25	108 75
3% " Tureckie fr. 400	17 40	17 70
Kredytowe złr. 100	179 25	180 —
Clary 42	41 —	41 50
4% Donau-Dampfsch. złr. 105	106 75	107 —
Insbruka 20	26 —	6 10
Keglevicha 10%	17 —	18 —
Krakowskie 20	20 50	21 —
Ofner (miasta Budy) 40	39 50	40 50
Palffy 40	40 50	41 —
Rudolfa 10%	18 —	19 50
Salma 40	54 —	54 50
Salzburgskie 20	23 25	23 75
St. Genois 40	46 —	46 25
Stanisławowskie 20	26 —	— —
4½% Tryesteńskie 105	119 —	120 —
4% " 50	63 —	— —
Waldsteina 21	33 —	33 25
Windischgrätza 21	37 50	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 54	5 55
20 frankówki	9 31½	9 31½
Imperyały rosyjskie	9 62	9 63
Funty szterl. angielskie	11 70	11 75
Listy tureckie złote	10 61	10 63
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	57 75
Ruble papierowy za 100	121 75	122 —

Lwów 5 Grudnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	271 —	274 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	94 60	95 50
4% " " " "	88 —	89 —
5% " " " " 37-letnie	94 50	95 50
6% " " Banku hipot. gal.	98 50	99 50
6% " " " włościan. gal.	99 50	100 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	95 50	96 50
6% " pożyczki krajowej	98 —	100 —
Rubel rosyjski papierowy	1 20	1 21
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 4 Grudnia.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	— —
4% " " II	— —	99 75
kupon	—	180
5% " " nowe 1869 r.	— —	95 4
kupon	—	— 225
4% Listy likwidacyjne	— —	85 65
kupon	—	— 3
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
" " Bydgoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% " " " 1866	— —	—

(3119-2-2)

We czwartek d. 11 grudnia b. r. o godz. 10ej rano odbędzie się W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW **Nabożeństwo żałobne** za dusze ś. p.

Józ. z Romanowskich Boguszowej
i
Eufroz. z Boguszów Marfiewiczowej

na które się Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

Ogłoszenie prenumeraty

na dziełko p. t. **Geografia kraju rodzinnego (Galicyi) powiatami napisana.** *Cena egzempl. 50 cent.* Przedpłatę przesyłać należy do autora pod adresem: *Wojciech Michna*, dyrektor szkoły I. miejskiej w Krakowie. (3123-1-3)

Agencya dla Rolników

STANISŁ. MIKUCKIEGO *w Krakowie, Rynek Nr. 28,* **zakupuje koniczynę czerwoną lecz tylko w najcelniejszym gatunku i wolną od kanianki.** (3121-1-2)

Une Institutrice Française

possédant l'allemand, la musique et le dessin, désire trouver une position. S'informer chez Mad. *Dembowska*, Cracovie, Rue Szpitalna 393. (3122-1-3)

W domu narożnym Nr. 5

przy ul. Kolejowej i Lubicz jest do wynajęcia na I. piętrze, razem lub częściowo **5 pokoi z przedpokojem i kuchnią** od Nowego Roku. (3146-1-3)

Obszerna sala w oficynie, na dole — jest do wynajęcia każdego czasu przy ulicy św. Józefa pod L. 493. (3145-1-3)

1½ morgi brzostowego lasu (Ulmus campestris) są do sprzedania w **Zalesiu** pod Rzeszowem. Lasek położony małe ¼ mili od kolei tuż przy gościńcu. Drzewo mierzy w średnicy przeważnie 10 cali. (3150-1-3)

Poszukuje się dzierżawy folwarku do 200 morgów w dobrej glebie, blisko większego miasta lub kolei. Oferty z dokładnym opisem gospodarstwa i podaniem warunków upraszaa się adresować pod literami: **K. D. w Krościenku** nad Dunajcem. (3149-1-4)

Kancelarya adwokacka Dra E. Rebena

ADWOKATA SĄDOWEGO I NADWORNEGO, znajduje się (3142-1-3) w Wiedniu, I, Rudolfsplatz Nr. 4.

Bez bólu

i bez wstrzykiwania, bez lekarstw przeszkadzających trawieniu [illegible] i następnych i przewrazu zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach **upławy rury moczowej,** tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko **Dr. Hartmann,** członek lekarskiego wydziału, **w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.** Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niemoc płciową, bladaczkę, upławy, **osłabienie męskie,** bez wyrzynania i bez wypalania [illegible] **i wrzody wszelkiego rodzaju.** [illegible] dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

Maszyna do wyżymania bielizny najnowszego uznanego wynalazku!



Niepotrzebna żadna reparacya, żadne obcierania więcej, można mieć w każdym pokoju, przysrubować na jakimkolwiek stole.

Można polecić każdemu gospodarstwu domowemu, najmniejszemu jak też największemu, każdemu hotelowi itd. jako [illegible]. Na składzie [illegible]:

Nr. I. 45 centim. długości walca 15 złr.
„ II. 50 „ „ „ 17 „
„ III. 55 „ „ „ 20 „

Cena włącz. z przymocowaniem [illegible] (2861-13-20)

JULIUSZ GRAETZ w WIEDNIU, Praterstrasse Nr. 49.

Nakładem KSIĘGARNI I SKŁADU NUT MUZYCZNYCH **S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie** wyszły:

Złote sny,

walce na fortepian, ofiarowane Helenie Modrzejewskiej przez *Adama Wrońskiego.*

Cena 1 złr., z przesyłką pocztową złr. 1 cent. 5. (2853-5-5)

Przy nadchodzących świętach **Bożego Narodzenia**, mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że zaopatrzyłem moją **Cukiernię** przy ul. Szewskiej Nr. 222, jako też **bufet teatralny** we wybór wszelkiego gatunku ciast, cukrów deserowych, czokoladowych, pomadek wyrabianych na sposób paryski oraz w wielki wybór fantazyjnych cukrów na choinkę, bonbonierek i czekolad paryskich po cenach najumiarkowańszych. Zamówienia wszelkiego rodzaju uskutecznia się prędko i dobrze. Codzień świeże babki podolskie. Karmelki à la Landrin. (3063-3-3)

A. Schneeder.

Najlepsza
woda kolońska
jest
Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w Krakowie, vis-à-vis kościołka św. Wojciecha. (3104 3)

FRANZ MARIA FARINA w Kolonii Nr. 4711.

Piękny, słodowy
JĘCZMIEN
kupuje po najwyższych cenach *J. Klominek* właściciel browaru w Trzcinicy pod Jasłem. (3061-2-8)

HYGIENA SKÓRY
SAVON
AU SUC DE LAITUE
MYDŁO WYRABIANE
Z SOKIEM SAŁATOWYM
ED. PINAUD, PARIS

Mydło to odznacza się olejowatością i wyszukanym zapachem, łagodzi, odświeża skórę i nadaje jej nieporównaną delikatność. Podczas silnych mrozów należy je używać z pastą kallidermiczną (**pâte callidermique**).

[2418-10-]

TAMAR INDIEN GRILLON cukierki z owocu rozwalniającego przeciw **ZATWARDZENIU,** *Hemoroidom, Migrenom.* — **Łagodny i przyjemny środek do lałości.** W Paryżu, ul. Grammont 25; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. Krzyżanowskiego. (1737-49)

WAŻNA KSIĄŻKA.
Huber & Lahme, Buchhandlg., **Wien,** I., Herrengasse 6:
Radykalny środek na HEMOROIDY
i na chroniczny katar żołądka. Druga poprawione wydanie. [illegible] Cena tylko 90 cent., z przesyłką 1 złr. (2103-15 20)

„PHILADELPHIA“
amerykańskie patentowane **łyżwy** ze sprężyną regulującą przesuwanie obcasa



najnowszej konstrukcyi, poprawnej wedle wszelkich dotychczas zrobionych doświadczeń, całe stal, [illegible] (3075-3-3)

Lehmann & Leyer w Wiedniu, I., Elisabethstrasse Nr. 15.

MENTHIN

NAJLEPSZY ŚRODEK

na ból zębów, przeciw wszelkim dolegliwościom, bólowi głowy, biegunce, nudności, bólom żołądka [illegible]

Jako wyborny środek żołądkowy!
uśmierzający kurcz!
jako tynktura do zębów i wody do ust!
jako orzeźwiający napój!

Cena flaszki 50 c., z przesyłką pocztową 70 c. (2875-5-12)

Główny skład dla Austryi-Węgier: **w Wiedniu, apteka „zum hl. Leopold“** Ecke der Spiegel- u. Planengasse, [illegible]

Skład w KRAKOWIE u p. W. REDYKA apt.

JÓZEFA CZECHA

KALENDARZ KRAKOWSKI

na rok Pański 1880

(rok wydawnictwa czterdziesty dziewiąty)

zawiera w sobie:

Kalendarz Polski, Ruski i Żydowski. — Nabożeństwa w kościołach krakowskich. — Odmiany światła księżycowego oraz zmiany powietrza. — Przysłowia w każdym miesiącu. — Liczby wrotów kalendarskich, ruchome święta oraz zaćmienia. — Tablica wschodu i zachodu słońca oraz długości dnia. — Kalendarz historyczny miasta Krakowa. — Hr. Zofia Arturowa Potocka (wspomnienie pośmiertne) z portretem.— Bractwo Literackie przy Kościele św. Barbary w Krakowie, przez W. Gąsiorowskiego. Biskupstwo Krakowskie z pocztem swych Pasterzy, skreślił Ludwik Zarewicz. — Tadeusz Rejtan. Przypomnienie na dzień 8 sierpnia 1880 r., przez Henryka Müldera. — Powieść o Zającach (wiersz polityczny) przez Antoniego Goreckiego. — Jubileusz J. I. Kraszewskiego w połaczeniu z otwarciem Sukiennic w Krakowie. — Szematyzm Krakowski. — Groby Królów Polskich. Plan grobów królewskich w Katedrze Krakowskiej. — Kopalnie soli w Wieliczce. — Rozkład miejsc w Teatrze Krakowskim. — Wyjątek z ustawy dla publicznych pojazdów w Krakowie. — Ogólne przepisy pocztowe. — Poradnik telegraficzny. — Tabele stęplowe z wyjątkiem z ustawy. Pociągi na kolejach żelaznych w związku z Krakowem. — Wykaz ciągnień losów loteryjnych w Austryi w roku 1880. — Wykaz jarmarków w Król. Galicyi, W. Ks. Krakowskiem i Ks. Bukowińskiem. Towarzystwo wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych. — Kilka słów o Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie. — Ogłoszenia.

Artykuły zawarte w tym Kaleudarzu są oryginalne i nigdzie nie drukdwane.

Cena egzemplarza 50 centów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Biorącym najmniéj 1 tuzin odstępuje się znaczny rabat.

Główny skład w Drukarni „CZASU“ w Krakowie.

Nadsyłający 50 cent. razem z prenumeratą na „Czas“, lub osobno, otrzymają Kalendarz **franco**.

Nakładem Drukarni „Czasu“ wyszedł także

KALENDARZ ŚCIENNY

na rok 1880

w formacie arkuszowym bardzo praktycznym, drukiem trzechkolorowym, wykonany bardzo starannie.

Cena egzemplarza **25** centów.

Gumowe bawidełka

w największym wyborze (3073-3-7)

posiada **J. N. Schmeidler** w Wiedniu, *VII., Stiftgasse Nr. 19* lub *I., Neumarkt Nr. 5.*

Podarek na wilię i Nowy rok!

Hektograf jako patentowany przyrząd do pomnażania, za którego pomocą można pomnażać z oryginału, jak: pisma, planu położenia, portretu, nut muzycznych, 80—100 kopij na sucho, równocześnie w różnych kolorach atramentowych w prosty zadziwiający sposób. Gustownie zrobiony hektograf wraz z przyborem we formacie 8, nadający się jako podarek na wilię i Nowy rok dla dzieci i dorosłych, sztuka od 3 złr. 50 cnt. wzwyż; wraz z opakowaniem franko pocztą 4 złr. za zaliczką lub za nadesłaniem należytości.

Czarny atrament rozmnażający do hektografu jest od niedawna na składzie; przed zakupnem podobnych przyrządów bez wartości przez niepowołane osoby ostrzega się Szanowną Publiczność

Przyrząd jest zaopatrzony w znak mosiężny, na którym wyryty jest napis Kwaysser, Husak & Lewitus. (3072-2-8)

Józef Lewitus w Wiedniu, I., Babenbergerstr. 9,

Kompletna dekoracya drzewka złr. 5·90, podwójna złr. 11.



Tylko u Wittego.

SZCZEGÓLNOŚCI
ozdób na drzewko,
jak corocznie — zawsze najświeższe.

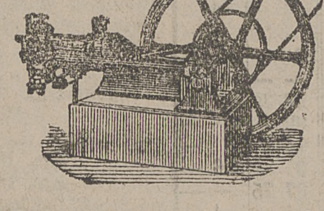
NOWOŚĆ! Śliczne paryskie PRZEDMIOTY TERALITOWE, pysznie zrobione, na gumce, ciągle się poruszające, np. mały pajac, huśtawka, koniki, lalki, jeździec itp., 30 wzorów, 1 pudełko 12 szt. złr. 1·50, 1 szt. 10, 15, 20 ct. 50,000 BONBONIEREK NA DRZEWKO, gitary, ładownice, kapelusze majtków, kasy oszczędności, skrzyneczki cygar. koszyczki (50 wzorów), kolor. latarki, klatki, trzewiki, kłębki nici, balony itp., 100 wzorów, 1 szt. 8, 10, 15, 20 c., bardzo ładne 25, 30 40 c; 12 szt. c. 80, złr. 1, 1·50, 2 złr., bardzo ładne złr. 2·40, 3, 4 złr. SZCZEGÓLNA NOWOŚĆ! ODBIJAJ. WSPAN. WŁOS WALKIR do obwijania drzewka, przy oświetleniu zadziwiające, 1 paczka około 250 metr. 75 c. JAPOŃ. RÓŻNOKOLOR. LAMPKI do oświetlania ze świeczkami, 12 szt. Nr. I złr. 1. II złr. 1·20. MAŁY STARZEC na gumce szt. 10 c. GIRLAND. REFLEKTORY paczka 100 szt. c. 50 złr. 1, 1·50, najpiękn. złr. 2, 2·50 PLASTYCZ. ANIOŁKI wspaniale wykonane, po 30, 40, 50 cent. METAL. ŁAŃCUSZKI NA DRZEWKO, metr 30 c. RÓŻNE REFLEKTORY KULISTE I OWOCOWE, paczka 22 szt. 75 c. CUDOWNE ŚWIECZKI kolorowo palące się, 1 paczka 10 szt. 60 c OBŁONY ZŁOCISTE, np. słońca, bębenki, delfiny 12 szt. Nr I złr. 1, II. złr. 1·50. PATENT. LICHTARZYKI ze sprężyną, trwałe, praktyczne do każdego stoczka 10 szt. Nr. I. c. 40, II c. 50, III. c. 75. LATAJĄCE ANIOŁKI NA DRZEWKO, ruchome, po c. 40, 50, 75, złr. 1, bardzo piękne złr. 1·50 2, 2·50. PRAKTYCZNE WSPAN. HACZYKI NA CUKIERKI 100 szt. 20 c., 500 szt. 90 cnt. skromne 100 szt 10 cnt. MECH NA DRZEWKO na ciemne miejsca drzewka, paczka 30, 50 c NOWOŚĆ: TWARZE ZALUSÓW odbijające się 12 szt. 95 c. WĘŻE FARAONOWE ruchome po 15, 20 c. ŁADNE KOSZYCZKI do napełnienia (50 wzorów) po 10 15, 20, 30 c.; 12 różnych sztuk złr. 1·60. WSPANIAŁE LICHTARZYKI zarazem ozdoba drzewka, stosowne na każdą świeczkę, w końcach są motyle, gwiazdy itp. 10 szt. Nr. I. c. 50 II. złr. 1. III. złr. 1·50. SKROMNE LICHTARZYKI 12 szt. c. 5, 10, 20 ŚWIECZKI NA DRZEWKO 12 szt. c. 10, 20 ELKTR. CZARODZ. ŚWIECZKI odrazu się zapalające 10 szt. 30 c LOTERYJKA ŚWIĄTECZNA 25 szt. już zebranych złr. 5, 8. (3087 1-4)

Za punktualną wysyłkę za gotówkę lub za zaliczką ręczy istniejąca od r. 1863 r. firma.

Tylko u Wittego
w Wiedniu, Kärnthnerstrasse 59, Ecke der Giselastrasse.

Kompletna dekoracya drzewka złr. 3, podwójna złr. 5·80.

Oprócz naszych dotychczasowych atmosferycznych motorów gazowych systemu **Langen-Otto** wyrabiamy systemu (1780 11-)



Otto nowy motor

o sile ½, 1, 2, 4, 6 i 8 koni.

Zaletą tego uprzywilej. motoru gazowego jest **prosta konstrukcya leżąca,** możebność postawienia na piętrach domów mieszkalnych, bezpieczeństwo, obejście się doglądania, nader mała konsumcya gazu.

Zupełnie cichy chód.

Prospekta darmo.

Fabryka motorów gaz. LANGEN & WOLF w Wiedniu. X. Laxenburgerstr. 33.

Całe węg. promesy złr. 3·—
Pół węg. promesy złr. 1·75
(i stempel)

Ciągnienie już **15 grudnia!** Główna wygrana **150,000 złr.!**

Papiery państwowe i **losy** lecz tylko poczynszy od 50 złr. wzwyż przyjmujemy w zastaw.

Zlecenia na giełdę uskuteczniamy jaknajlepiej. (3074-8-9)

NYITRAI & COMP. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14.

Zakład leczenia zimną wodą w Kaltenleutgeben pod Wiedniem.

Pora zimowa od d. 1go października do d. 15go kwietnia (ceny zimowe). Wyjaśnienia i prospekta przez administracyę Dra *W. Winternitza* zakładu leczenia zimną wodą w Kaltenleutgeben. (2866-5-6)

Konkurs.

Posada **sekretarza** gminnego miasta **Piwniczny** z roczną płacą 360 złr. jest do obsadzenia.

Ubiegający się o takową, winni wnieść swoje podania, zaopatrzone odpowiedniemi dokumentami, najdalej do d. **25 grudnia 1879 r.**

Za Burmistrza:
(3101-2-3) *Jakób Buczek.*

PAPIER **FAYARD & BLAYN** przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzentom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (1728-40-)

We fabryce miodu

Kazimierza Robacklego

przy ulicy Sławkowskiej pod L. 271 w Krakowie,

można dostać wyborowego miodu stołowego na litry: jakoteż starego miodu w butelkach z roku 1841, w różnych gatunkach jakoto: Wiśniaku, Maliniaku, Dereniaku, po bardzo umiarkowanej cenie. Biorącym więcej naraz, opuszcza się 10% od cen stałych. (2144-15-20)

Słynne **brzytwy** szwajcarskie
Jaques Lecoultra w Sentier.

1 brzytwa z 1 ostrzem 2 zł., z 1 ostrzem w pudełku zł. 2·50, z 2 ostrzami zł. 3·75, z 3 ostrz. zł. 4·50, z 4 ostrz. zł. 5, z 5 ostrz. zł. 5·50, z 6 ostrz. zł. 6, z 7 ostrz. zł. 6·50, 1 pasek wraz z pastą od zł. 1·60 do zł. 2·50. Jedyny skład *oryginalnych* w Magaz. broni **F. J. Dommera w Krakowie.** (1698 23)

Celem ochronienia Szan. Publiczności przed stratą wskutek fałszowań mych wyrobów, upraszam na zważanie obok będącego protok. znaku ochronnego.

C. k. uprz. austr. i król. węgiersk.

Kwintesencya z łopianu!



Marka ochronna.

Najlepszy środek wytwarzający bujny porost włosów i brody nawet na łysych częściach Nadzwyczajna ilość dziękczynień jest do przejrzenia. **Cena złr. 1 w. a.**

Do równoczesnego użycia wraz z powyżej wymienioną esencyą, polecam wyłącznie u mnie wytwarzaną **pomadę z kory chinowej albo olejek,** nie należy zaś używać żadnej innej pomady, która przeszkadza działalności tej esencyi. Flakon esencyi złr. 1, flakon olejku złr. 1, 1 sztuka **kosmetyku z kory chinowej 50 cent.**

Oryentalny Ekstrakt różanego mleka, cena 1 złr., sporządzony według odwiecznej oryginalnej recepty. Wyborny środek, do konserwowania skóry, jakoteż przeciw wszelkim plamom i wyrzutom skórnym, jak piegi, liszaje, plamy wątrobiane itp. Dla przyspieszenia skutku użyć należy *mydła z różanego mleka;* sztuka 30 cent.

Hair Milkon (mleko odmładzające włos) posiada cudowną własność przywracania pierwotnej barwy nawet siwym albo białym włosom. Skutek już po 8—10 dniach daje się spostrzedz. Mogę polecić *Hair Milkon* jako jedyny do tego celu, najlepszy i zupełnie nieszkodliwy środek. Cena flaszki 2 złr. 50 cent. (2699 4-12)

Wyż wyszczególnione szczególności są prawdziwe do nabycia w *głównym składzie* rozsyłki:

J. PATERNOSS, *parfumer i właściciel c. k. przywilejów* **w Wiedniu, I. Spiegelgasse Nr. 8.**

Sposób użycia w różnych językach dołącza się do przesyłki. — Zamiejscowe zamówienia uskutecznia się za zaliczką poczt. albo za przesyłką gotówki jaknajpunktualniej. — Za opakowanie flakonu 10 c. Skład w KRAKOWIE u p. K. Wiszniewskiego aptek.

RZETELNIE! ŻADNE OSZUSTWO!

Wskutek wypadku śmierci i podziału spadku zmuszeni jesteśmy naszą **fabrykę wyrobów z chińskiego srebra** zupełnie wysprzedać i oddać nasze olbrzymie zapasy wspaniałych wyrobów z chińskiego srebra za połowę ceny fabrycznej. Obszerne cenniki na żądanie opłatnie.

50% zniżone ceny!

	dawniej	teraz
6 łyżeczek do kawy	złr. 3·50	złr. 1·80
6 łyżek	„ 6·50	„ 3·—
6 noży	„ 6·50	„ 3·—
6 widelców	„ 6·50	„ 3·—
6 widelców na wety	„ 6·—	„ 2·70
6 nożyków na wety	„ 6·—	„ 2·70
6 sztućców	złr. 5·—	złr. 2·70
1 chochla	„ 5·—	„ 2·50
1 chochelka	„ 3·50	„ 1·80
1 szczypczyki do cukru	„ 2·20	„ 1·—
1 maselniczka	„ 5·—	„ 2·50
1 para lichtarzy 9"	„ 8·—	„ 4·—

najnowsze spinki do mankietów z maszynką po **1** złr., tytonierka złr. **2·20.**

Zwraca się uwagę Szan. Publiczności, że towary nasze nie są z tak zwan. Britannia srebra, które nie są niczem innem, tylko cynowaną blachą, lecz z najlepszego srebrnego platerowanego metalu, bardzo pięknego, nie dającego się odróżnić od prawdziwego srebra.

Szczególnie zwraca się uwagę!

6 łyżek
6 noży
6 widelców
6 łyżeczek

24 sztuk w gustownem pudełku wszystko razem zamiast złr. 22, tylko złr. 10 c. 70.

Zamówienia wykonane będą punktualnie i sumiennie za zaliczką. (2422 6 7)

B. PREIS w Wiedniu, I, Rothenthurmstrasse 29.

Płucne

i żołądkowe cierpienia wyleczone

przez użycie ***prawdziwych, najstarszych Jana Hoffa wyrobów słodowych.***

Urzędowe doniesienie lekarskie.

o prawdziwych pierwszych Jana Hoffa wyrobach leczniczo-pożywczych z wyciągu słodowego.

Z c. k. garnizonowego szpitalu Nr. 7 w Grazu. Wskutek szanownego pisma upraszam niniejszem o przysłanie powyższemu garnizonowemu szpitalowi dalszego transportu Pańskiego piwa zdrowia z wyciągu słodowego, ponieważ objawiło ono rzeczywiście błogi skutek u licznych słabych powracających z Bośnii a dotkniętych febrą, szczególniej zaś u tych, którzy wskutek niedokrewności mózgu mieli majaczenia i bezsenność.

Grac. *Dr. Robicek,* starszy lekarz sztabowy.

Do c. k nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, pana *Jana Hoffa*, c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich orderów, w Wiedniu, Stadt, Graben Bräunerstrasse Nr. 8.

Hoffa
PIWO ZDROWIA Z WYCIĄGU SŁODOWEGO,
51 razy od dostojnych osób odznaczone.

Pierwsze, prawdziwe, służ [illegible] jące, Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze; bez rejestrowanej c. k. austr. węgier. marki ochronnej (portretu wynalazcy Jana Hoffa) jest wyrób fałszowany

Hoffa
czokolada słodowa i piersiowe cukierki słodowe.

Najświeższe podziękowanie

z Paryża.

Wielmożny Panie!

Od wielu lat cierpiałem na straszną biegunkę, która sprawiała mi okropne cielesne, a temsamem także moralne cierpienia; używałem bezskutecznie wielkiej ilości terapeutycznych środków i niewierzyłem już w możność wyzdrowienia. Wtedy wpadł mi na myśl Pański wyciąg słodowy, który przepisywałem w różnych chorobach z doskonałym skutkiem wielom z moich pacyentów.

Przekonany będąc, że Panu przyjemność wyświadczę, pospieszam Panu donieść, że uzyskałem bardzo szczęśliwy skutek. Słabość moja ustała, mogłem podjąć na nowo moje codzienne zatrudnienie, a ze zdrowiem odświeżyła się także chęć do dalszego życia.

Proszę o nadesłanie 25 flaszek piwa zdrowia z wyciągu słodowego. Skutek ten zawdzięczam niezaprzeczenie Pańskiemu wyciągowi słodowemu. Proszę przyjąć zapewnienie szczerego szacunku.

Paryż. Dr. ROYER de BRUGER, 26 rue de l'entrepot.

Niżej 2 złr. nic się nie posyła.

Ceny:

6 flaszek piwa zdrowia z wyciągu słodowego ze skrzynką złr. 3 c. 82, 13 flaszek złr. 7 c. 26. Czokolada słodowa Nr. I. pół kilo 2 złr. 40 c., Nr. II złr. 1 c. 60, Nr. III. złr. 1. Cukierki słodowe 1 woreczek 60 cent.

Skład utrzymują w KRAKOWIE: pp. K. Czernicki, W. Fenz, J. Janiga, St. Markiewicz, W. Redyk, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, A. Dyński apt.; w DROHOBYCZU p. L. Dobrzyniecki apt.; w NOWYM SĄCZU p. R. Jakubowski; w TARNOWIE p. E. Rank; w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Spółka (2955 4 7)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych: **„Katalog dzieł nakładowych i komisowych księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie“.**

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*